

Kolejne wydanie tygodnika ukaże się we wtorek, 6 kwietnia



Czy odkrycie przeszkodzi budowie ścieżki i osiedla na górkach czechowskich?

Samorządowcy wskazują na kości

- To są ludzkie kości – są przekonani lubelscy radni PiS i chcą, by spółka TBV przerwała prowadzoną w tym miejscu budowę ścieżki i zrezygnowała z planów zabudowy górek. Inwestor odpowiada, że radni mijają się z prawdą, a prowadząca, na jego zlecenie nadzór archeologiczny nad pracami, firma Archee uważa, że kości są zwierzęce i daje do zrozumienia, że mogły zostać podrzucone.

Str. 3



Obiekt ma stanąć za murem, na działce Teatru Starego

Obwieszczenie rozpało ciekawość

Co szykuje Stary?

Nowy obiekt powstanie na Starym Mieście. O wydanie pozwolenia na jego postawienie wystąpił Teatr Stary. Niestety, w ubiegłym tygodniu nie udało się nam ustalić jak dokładnie ma on wyglądać.

Str. 3

Lublin i Świdnik bez miejskich jednośladów?

Nasze pytanie sprzed miesiąca wciąż pozostaje aktualne

Odpuścmy miejski rower...

Przynajmniej w tym sezonie. Z takim apelem do prezydenta Krzysztofa Żuka zwrócili się sami... cykliści z Porozumienia Rowerowego – Towarzystwa dla Natury i Człowieka. – W obecnej sytuacji nie ma sensu przeplacać – przekonują, oceniając ofertę firmy Nextbike, która jako jedyna stanęła do przetargu na operatora systemu Lubelskiego Roweru Miejskiego z ofertą 7,6 mln zł, czyli aż o 2,1 mln zł droższą niż zakładało miasto.

Str. 5



ŚWIDNIK. Radni niezgodni

Kto jest oszołomem, a kto talibem?

Dyskusja na temat petycji w sprawie uchylecia przyjętego przed dwoma laty stanowiska „Samorząd wolny od ideologii LGBT” zdominowała ostatnie posiedzenie Rady Powiatu Świdnickiego. Głosami radnych Zjednoczonej Prawicy petycja została uznana za bezzasadną.

Str. 13

ŚWIDNIK. Wiceburmistrz w ogniu pytań

Wirtualne, ale ciekawe

Str. 5

- Sytuacja jest trudna, ale pod względem miejsc w szpitalach ciągle mamy bufor bezpieczeństwa – mówi wojewoda, Lech Sprawka

Covid ciągle przyspiesza

Str. 2

REKLAMA

Wesołych Świąt życzy

Damel-TAXI
1-96-26

w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ
i zamawiaj TAXI



Wielkanoc 2021

Pogodnych, przepelnionych wiarą i nadzieją
Świąt Wielkanocnych.
Niech ten szczególny czas
upłynie w zdrowiu i spokoju,
a radość ze Zmartwychwstania Pańskiego
doda sił do realizacji codziennych zadań.

Jarosław Pakula
Przewodniczący Rady Miasta Lublin

Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin

Lublin
MIĘDZA INSPIRACJI

Czy odkrycie przeszkodzi budowie ścieżki i osiedla na górkach czechowskich?

Samorządowcy wskazują na kości

- To są ludzkie kości – są przekonani lubelscy radni PiS i wicemarszałek województwa Sebastian Trojak wskazując na szczątki, znalezione w ubiegłym tygodniu na terenie gór czechowskich. Samorządowcy chcą, by sprawę zbadał IPN i prokuratura, a spółka TBV przerwała prowadzoną w tym miejscu budowę ścieżki i zrezygnowała z planów zabudowy części gór czechowskich. Inwestor odpowiada, że radni mijają się z prawdą, a prowadząca na jego zlecenie nadzór archeologiczny nad pracami firma Archee uważa, że kości są zwierzęce i daje do zrozumienia, że mogły zostać podrzucone.

Miejscy radni PiS: **Tomasz Pitucha**, **Robert Derewenda** i **Piotr Breś** oraz członek zarządu województwa lubelskiego **Sebastian Trojak**, w sprawie kości znalezionych 21 marca przez spacerowiczów, w miejscu prowadzonej na górkach budowy ścieżki terenowej, zwołali nazajutrz konferencję.

- Już wiele razy prosił IPN o gruntowne przeszukanie tego terenu. Również rok temu, gdy w wykopach tu prowadzonych pokazały się pierwsze ślady. Tych kości nie przynosi wiatr. Mam nadzieję, że teraz to rozstrzygną badania – mówił radny **Piotr Breś**. - Zmowa milczenia w tej sprawie musi zostać przerwana. Trzeba to wreszcie ustalić, w jakim zakresie grunt tutaj zawiera ludzkie szczątki – kontynuował, wskazując, że mogą to być kości osób rozstrzelanych przez Niemców w masowych egzekucjach podczas II wojny lub szczątki ofiar komunistycznego więzienia, które działało w Lublinie.

Breś wytknął miastu, że wydało pozwolenie na budowę w terenie nieprzebadanym archeologicznie i zaapelował do mass-mediów, by rzetelnie informowali o sprawie. - Nie możemy dłużej patrzeć na to, co spotyka tu nasze dziedzictwo. Pogrzebanym w tym miejscu ludziom należy się szacunek. Jak czuli się przyszedli mieszkańcy, jeśli się potwierdzi, że ich bloki stoją na grobach ofiar zbrodni wojennych? – pytał radny, zapowiadając złożenie wniosku do IPN i do prokuratury, by objęła ten teren śledztwem, a także do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, by jej inspektorzy ustalili, czy inwestor nie narusza tu zasad ochrony środowiska.

To bulwersująca kwestia

...bo deweloper zdawał sobie sprawę, jaki grunt kupuje – dodawał radny, historyk dr **Robert Derewenda**. - To był poligon z planem pod tereny zielone, a nie bloki mieszkalne. Inwestor musiał liczyć się z takim znaleziskiem, zwłaszcza gdy żyją świadkowie, którzy widzieli tutaj groby pomordowanych. To niedopuszczalne, by prywatny biznes stał się ważniejszy od uszanowania tych ofiar.

Wtórował mu członek zarządu województwa **Sebastian Trojak**. Jego zdaniem, obecne prace na Górkach nie przebiegają prawidłowo, nie mają odpowiedniego nadzoru. Pracownicy IPN, czy RDOŚ nie monitorują przebiegu tych prac - tak sami z siebie bez pism z interwencją czy telefonów.

- Europa wprowadza w swoich państwach tzw. Zielony Ład. A spojrzmy jak wygląda zielony ład po lubelsku – wskazywał na plac budowy. - Mamy prawo obawiać się, że dalsze budowy będą przebiegać jak w przypadku tych ścieżek. Tutaj załatwia się interesy. To sytuacja, w której deweloper dogaduje się z prezydentem. Zawierają umowę, w ramach której miasto otrzyma grunt pod park, gdy tylko zmieni plan zagospodarowania pod potrzeby właściciela. Zdrowie i życie mieszkańców nie podlega pod biznes. Ten obszar ma służyć tym wartościom, a nie zabudowie blokowiskiem – grzmiał marszałek.

Radni mijają się z faktami

...tak uważa spółka TBV, która jeszcze tego samego dnia wydała w tej sprawie oświadczenie. - „Słowa, które padły z ust uczestników tej konferencji są niezgodne

z faktami i w sposób bezpośredni naruszają dobre imię spółki oraz ludzi w niej pracujących. W naszej opinii działania prowadzone przez uczestników konferencji, mające na celu zablokowanie budowy tej ścieżki bezpośrednio uderzają w interes mieszkańców Lublina, dla których ta ścieżka jest budowana. Nie możemy godzić się na takie działania ze strony lubelskich radnych i samorządowców – czytamy w oświadczeniu. Dalej TBV przekonuje, że zawsze działa z zachowaniem najwyższych standardów przy realizacji swoich inwestycji, zarówno w zakresie prawa budowlanego, uwarunkowań środowiskowych oraz aspektów społecznych, a w przypadku budowy ścieżki terenowej, ze względu na teren, na którym prowadzone są prace, z własnej inicjatywy, złożyła do konserwatora zabytków wniosek o objęcie prowadzonych prac nadzorem archeologicznym i taki nadzór jest sprawowany i przypomina, że ważność pozwolenia na budowę ścieżki terenowej wraz z placem zabaw i obiektami małej architektury, co potwierdził w lutym br. swoją decyzją wojewoda **Lech Sprawka**.

- Stanowczo nie zgadzamy się z oskarżeniami, jakie padają z ust lokalnych polityków. Każde nasze działanie jest zgodne z obowiązującym prawem i udzielonymi spółce pozwoleniami, a celem jest stworzenie przestrzeni dostępnej dla wszystkich mieszkańców Lublina – kończy swoje wystąpienie zarząd TBV.

Do wtorkowej konferencji samorządowców PiS odnieśli się również archeolodzy z firmy Archee prowadzący nadzór nad



Samorządowcy PiS są przekonani, że znalezione na górkach szczątki należą do ofiar przeprowadzanych przez Niemców egzekucji podczas II wojny światowej, albo osadzonych w więzieniu na lubelskim zamku, których po wojnie zakatowali, albo stracili komuniści

prowadzonymi przy budowie ścieżki pracami. W przekazanej do mediów informacji wyrażają oni zdziwienie, że niektóre ze znalezionych kości wyróżniały się tym, że były pozbawione ziemi, wręcz umyte i leżały luźno na powierzchni, w miejscach gdzie roboty ziemne wykonano we wrześniu i październiku ubiegłego roku oraz przekonanie, że odnalezione szczątki są kośćmi zwierzęcymi, nie pierwszymi, jakie zostały odsłonięte podczas prowadzonych prac. - Podsumowując dotychczasowe obserwacje, należy zdementować doniesienia medial-

ne i niesprawdzone opinie o rzekomym niszczeniu mogił. Wykop pod budowaną ścieżkę ingerował w wierzchnie warstwy humusowe na głębokość około 30 cm, co nie stwarzało możliwości rejestracji w nich ewentualnych jam grobowych i szkieletów. Natomiast wykopy pod instalację elektryczną sięgające głębokości 70 cm również nie odsłaniały skupisk kości w układzie anatomicznym, wykluczając przy tym istnienie grobów na trasie budowy – przekonuje archeolog **Rafał Niedźwiadek**, kierownik firmy Archee. **MR, B**



Kolorowa wiosna przy ul. Bernardyńskiej

Motyle i kwiaty zawieszone w Perle

Browar Perła zaprasza spacerowiczów do swojej siedziby przy ul. Bernardyńskiej 15 w Lublinie. Od czwartku można już tu podziwiać najnowszą instalację przygotowaną przez znanego lubelskiego artystę Jarosława Koziałę.

- Witamy w ten sposób wiosnę – mówią

przedstawiciele browaru zapewniając jednocześnie, że bajecznie kolorowe motyle i kwiaty zostaną w tym miejscu przez cały sezon. Instalacja szczególnie atrakcyjnie prezentuje się po zmroku, kiedy rozświetla przejście przy zabytkowym budynku historycznej warzelni Perły. **BS**

Obwieszczenie rozpało ciekawość

Co szykuje Stary?

Nowy obiekt powstanie na Starym Mieście. O wydanie pozwolenia na jego postawienie wystąpił Teatr Stary. Niestety, w ubiegłym tygodniu nie udało się nam ustalić jak dokładnie ma on wyglądać.

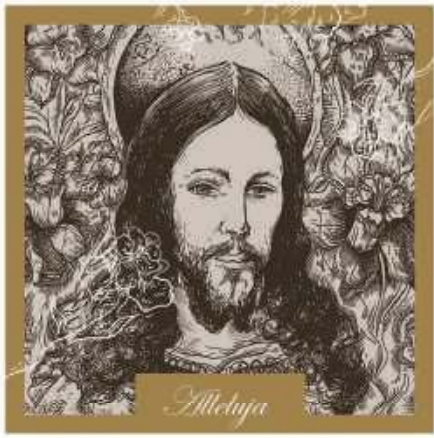
W ubiegłym tygodniu na BIP-e Urzędu Miasta Lublin pojawiło się obwieszczenie, że przygotowany został projekt decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie pawilonu o funkcji wystawienniczej na działce nr 99 położonej przy ul. Jezuickiej 18 w Lublinie. Próbowaliśmy dowiedzieć się, co dokładnie chce postawić Teatr w miejscu objętym ścisłą ochroną konserwatorską i gdzie tę „inwestycję celu publicznego” na gęsto zabudowanej starówce chce wciubić. Odpowiedź jaką uzyskaliśmy w Ratuszu nie do końca zaspokoila naszą ciekawość.

- Teatr Stary w Lublinie złożył wniosek o wydanie decyzji o lokalizacji inwestycji celu

publicznego dla przedsięwzięcia polegającego na budowie jednokondygnacyjnego pawilonu o funkcji wystawienniczej przy ul. Jezuickiej 18. Parametry planowanego budynku wynoszą: 3,5 m (wysokość), 3 m (szerokość) i 35 m (długość). Budynek ma być zlokalizowany między ścianą Teatru a murem w granicy działki – odpisała nam **Monika Głazik** z biura prasowego urzędu. - Projekt decyzji został przekazany do uzgodnień z Zarządem Dróg i Mostów w Lublinie oraz Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Lublinie. Wgląd do projektu decyzji mają strony postępowania.

Jak wyglądać ma rzeczony pawilon i co ma się w nim znaleźć, nie dowiedzieliśmy się. Szczegółów nie przyniósł również kontakt z Teatrem. Ustaliliśmy jedynie, że inwestycja związana jest z przypadającymi w przyszłym roku obchodami 200-lecia Teatru Starego.

Do sprawy wrócimy. **ZM**



Zmartwychwstanie to czas odnawiającej się nadziei,
że dobro zawsze zwycięża!
Niech radość płynąca ze Świąt Wielkiej Nocy
obdarzy Nas ufnością i radością
oraz wytchnieniem od codziennych trosk.

Niech Zmartwychwstały Chrystus
doda sił do pokonywania przeciwności
i pozwoli z wiarą spojrzeć w przyszłość.

Jerzy Szwał
Przewodniczący
Sejmiku Województwa Lubelskiego

Jarosław Stawiarski
Marszałek
Województwa Lubelskiego



Niech Zmartwychwstały Chrystus,
który jest Panem Życia i Śmierci
napełnia nas nadzieją i umacnia w wierze.
Zdrowych, radosnych
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

ARTUR SOBON
Wiceminister Aktywów Państwowych

Dyskusji nie było, ale w przypadku ks. Szostka radni nie byli jednomyślni

Mistrz Wójtowicz i ks. prof. Szostek honorowymi obywatelami Lublina

Do zacnego grona osób, którym nadano tytuł honorowego obywatela miasta Lublin w ubiegły czwartek dołączyli wybitny siatkarz Tomasz Wójtowicz oraz były rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Andrzej Szostek. O ile w pierwszym przypadku decyzja zapadła jednogłośnie, to w drugim radni byli podzieleni.

Tomasz Wójtowicz (67 l.) jest rodowitym lublinianinem, który w naszym mieście zaczynał sportową karierę, kontynuowaną później m.in. w Avii Świdnik. Z reprezentacją Polski wywalczył tytuł mistrza olimpijskiego (w 1976 r.) i złoty medal mistrzostw świata (1974 r.). Jest uważany za jednego z najlepszych zawodników w historii światowej siatkówki. Przed kilkoma tygodniami prezydent RP Andrzej Duda uhonorował wybitnego sportowca, zmagającego się z chorobą nowotworową, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Honorowe obywatelstwo dla pana Tomasza Wójtowicza stanowi jedynie namiastkę wdzięczności, którą chcemy przekazać mu jako mieszkańcy Lublina – mówił radny Piotr Popiel (PiS), który był jednym z inicjatorów wniosku o uhonorowanie siatkarza, który złożyli radni PiS, a poparli go również radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka i cała rada podjęła uchwałę jednomyślnie.

Takiej zgody nie było już w przypadku ks. prof. Andrzeja Szostka. Duchowny w latach 1998-2004 był rektorem KUL, a przez

kolejne lata pozostawał jednym z najbardziej rozpoznawalnym i cenionym wykładowcą uczelni. Jesienią ubiegłego roku zerwał jednak z nią współpracę na znak sprzeciwu wobec decyzji Kolegium Rectorskiego KUL, które postawiło przez rzecznikiem dyscyplinarnym ks. prof. Alfreda Wierzbickiego za wypowiedzi w obronie środowiska LGBT i poręczenie za aresztowanego aktywistę tego ruchu Michała Sz., który czuje się kobietą i używa pseudonimu „Margot”.

Mówimy tu o światowej sławy etyku, filozofie, który swoje życie zawodowe związał z Lublinem. Jego moralna zasada i postawy, którymi kieruje się w życiu zawodowym i osobistym stanowią wzór do naśladowania – uzasadniał Marcin Nowak (klub prezydenta Krzysztofa Żuka), wiceprzewodniczący rady miasta i jeden z inicjatorów nadania tytułu ks. prof. Szostkowi. Te argumenty nie trafiły jednak do wszystkich.

Dyskusji przed głosowaniem nie było i uchwała zyskała większość głosów, ale przeciwko nobilitacji duchownego opowiedzieli się kojarzeni z lewicą radni prezydenckiego klubu: Stanisław Kieroński, Grzegorz Lubas, Adam Osiński i Dariusz Sadowski oraz Tomasz Pitucha z PiS. Kolejnych pięciu radnych Prawa i Sprawiedliwości (Piotr Breś, Zdzisław Drozd, Marcin Jakóbczyk, Piotr Popiel i Radosław Skrzetuski) oraz niedawno usunięty z partii radny Stanisław Brzozowski wstrzymali się od głosu.

Marek Kościuk



Tomasz Wójtowicz



Ks. prof. Andrzej Szostek

Ksiądz Emilian Kowcz miał w Lublinie tylko rondo. Teraz się to zmieniło

Odślonięto pomnik „proboszcza Majdanka”

Pomnik księdza Emiliana Kowcza stanął na skwerze przy skrzyżowaniu Drogi Męczenników Majdanka z ulicą Cmentarną. Lublin upamiętnił w ten sposób greckokatolickiego kapłana, który 77 lat temu zginął w obozie na Majdanku.

Ksiądz Emilian Kowcz do tej pory „miał” w Lublinie tylko rondo (u zbiegu ul. Armii Krajowej i Jana Pawła II). Od czwartku (25 marca), „ma” też pomnik. Monument stanął na skwerze przy skrzyżowaniu Drogi Męczenników Majdanka z ulicą Cmentarną. Z powodu epidemii uroczystość była bardzo skromna. – Data przywiezienia pomnika do Lublina nie jest przypadkowa, bo właśnie 25 marca przypada 77. rocznica śmierci księdza, nazywanego „proboszczem Majdanka”. Błogosławiony Emilian Kowcz swoim poświęceniem zapisał się w historii XX wieku. Stał się jedną z osób, która walczyła o wolność i wiarę, broniąc Polaków i Ukraińców oraz z determinacją ratując Żydów – przypomina prezydent Krzysztof Żuk.

Granitowy monument upamiętniający duchownego powstał z inicjatywy Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza. Rzeźbę wykonali ukraińscy artyści: Alexander Dia-czenko i Martha Diaczenko. Z trzech stron pomnika, po polsku, ukraińsku i hebrajsku, został wyrity fragment listu, który ks. Kowcz napisał do swojej rodziny, przebywając w obozie. Prosił w nim bliskich, aby nie walczyli o jego uwolnienie.

Przekazanie miastu pomnika było okazją do prezentacji książki „Błogosławiony Emilian Kowcz – Proboszcz Majdanka”, która odby-



Pomnik księdza Emiliana Kowcza stanął na skwerze przy skrzyżowaniu Drogi Męczenników Majdanka z ul. Cmentarną

ła się w formule online. O posłudze duszpasterskiej, misji jednoczącej ludzi różnej narodowości i wiary rozmawiali ks. Stefan Batruch – prezes Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza w Lublinie, proboszcz parafii greckokatolickiej pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Lublinie, ks. Marek Szymański – dyrektor naczelny Wydawnictwa Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium” (wydawca książki) oraz Iwan Wasiunyk, przewodniczący Komitetu Honorowego im. Emiliana Kowcza, były wicepremier Ukrainy.

Ks. Emilian Kowcz urodził się w 1884 r. Był proboszczem parafii Przemysłany koło Lwowa. W 1942 roku za działalność duszpasterską trafił do obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie pełnił posługę wśród współwzięńców różnej wiary i narodowości, dodając otuchy tym, którzy stracili nadzieję na przetrwanie. Zmarł w obozie 25 marca 1944 roku. W 2001 roku został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II.

TN

Błogosławionych Świąt Wielkanocnych

Na zbliżające się Święta Wielkanocne życzymy zdrowia, pokoju serca i siły do pokonywania codziennych trudności. Świąt wypełnionych wiarą, nadzieją i miłością, niosących spokój i odpoczynek życzy Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy „MPK Lublin” Sp. z o.o.

Grabie, łopaty i motyki poszły w ruch

Wiosenne pucowanie i sianie

Ruszyło pozimowe sprzątanie miasta. Akcja potrwa miesiąc i będzie kosztowała ok. 580 tys. zł.

Tegoroczna zima wszystkim dała się we znaki. Odśnieżanie i utrzymanie ulic oraz chodników pochłonęło blisko 10 mln zł, czyli ponad dwa razy więcej niż przed rokiem. Tylko jednej doby, 25/26 stycznia, wydano na walkę ze śniegiem i oblodzeniem niemal 520 tys. zł, a podczas całej akcji „Zima” zużyto ponad 10 tys. ton piasku i soli. Skutki tego i długo zalegającego śniegu do dziś widać na lubelskich ulicach i skwerach, ale niebawem się to zmieni.

Po trudnej zimie, która znacząco wpłynęła na zimowe koszty utrzymania miasta, rozpoczynamy przygotowania do wiosny. Prace porządkowe obejmą lubelskie ulice, ciągi piesze oraz tereny znajdujące się poza pasem drogowym. Skupimy się również na pielęgnacji zieleni, pojawiają się nowe aranżacje kwiatowe. Wiosenna aura pozwoli również rozpocząć zapowiadane przez nas docelowe naprawy ubytków w jezdniach. Na ten cel przeznaczylimy dodatkowo 2 mln zł, co pozwoli na naprawę ponad 70 ulic – mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. – Jeśli chodzi o prace porządkowe, to będą polegały one na oczyszczaniu nawierzchni jezdni, ścieżek rowerowych, chodników, ciągów pieszo-rowerowych, a także opasek przykrawężnikowych. Ich szacunkowy koszt to około 500 tys. zł. Sprzątaniem objęte zostaną również tereny zlokalizowane poza pasem drogowym. Będą one oczyszczane z zalegającego piasku i innych pozostałości po zimowym utrzymaniu miasta, jak również z zaśmieci oraz pojawiających się odrostów roślinności. Przewidywany koszt tych prac wyniesie około 80 tys. zł. Planowane jest także odmalowanie koszy na śmieci oraz



FOT. LUBLINEU

W ubiegłym tygodniu w mieście rozpoczęło się również sadzenie bratków 14,5 tys. bratków. Jedną z pierwszych rabat stanęła przy Bramie Krakowskiej

likwidacja dzikich wysypisk. Trwają także porządki na przystankach. Prace skupiają się przede wszystkim na uprzątnięciu peronów oraz myciu infrastruktury – wiat i słupków przystankowych (w sumie sprzątanym jest 780 przystanków). W akcję porządkowania Lublina zaangażowani są również strażnicy miejscy, którzy wspólnie z pracownikami Biura Miejskiego Architekta Zieleni oraz Wydziału Gospodarki Komunalnej prowadzą kontrole porządków na posesjach. W wyniku ich interwencji do połowy marca uprzątniętych zostało ponad 40 nieruchomości miejskich oraz 17 działek prywatnych.

Lublin zakwitnie

Wiosenne prace nie ominą miejskiej zieleni. Właśnie kończy się rozpoczęte jeszcze jesienią grabienie liści (jak wyliczyli urzędnicy wygrabiono już ponad 86 ha powierzchni trawników), prowadzone są zabiegi pielęgnacyjne krzewów ozdobnych i roślin rabatowych i przygotowywany jest przetarg na wykonanie aranżacji kwiatowych oraz łąk kwietnych i łąk słoneczników.

Mieszkańcy Lublina pokochali łąki kwietne. Pierwsza łąka, która powstała z Zielonego Budżetu miała być tylko próbą „wprowadzenia nowej formy zieleni w miasto”. Pomysł został przyjęty bardzo ciepło, dlatego łąki kwietne siejemy już od pięciu lat – przypomina Hanna Pawlikowska, Miejski Architekt Zieleni w Lublinie.

W tym roku łąki zakwitną na powierzchni ponad 11 tys. mkw. Do wysiewu zostanie zastosowana mieszanka nasion „roślin łąkowych”. Będą to m.in.: maki, kosmosy, len wielkokwiatowy, smagliczka nadmorska, maczek kalifornijski, floksy, farbowniki, nagietki, cynie i nasturcje. Z kolei przy ul. Zelwerowicza wyrosnie ponad 3-arowy łąk słoneczników. To projekt z VII edycji Budżetu Obywatelskiego. Do wysiewu zostanie wybrana karłowa odmiana słonecznika ozdobnego (do 60 cm wysokości), odporna na suszę i wiatr, a jednocześnie długo kwitnąca.

Łąki będą umilać życie mieszkańcom Lublina aż do końca października. – Oprócz aspektu wizualnego, mają ogromną wartość biologiczną, m.in. wywierają pozytywny wpływ na mikroklimat – przypomina Hanna Pawlikowska.

TN, ZM

Gdzie zakwitną łąki?

w pasie dzielącym ul. Nałęczowskiej (517 m2) * w pasie dzielącym ul. Głębokiej (2520 m2) * przy Zalewie Zemborzyckim (1456 m2) * w wąwozie „Rury” (1134 m2) * przy ul. Wincentego Witosa (442 m2); * na rondzie Mokrskiego (wokół Zakładu Ubezpieczeń Społecznych - 660 m2) * na pętli przy ul. Doświadczalnej (618 m2); * przy ul. Graffa (473 m2).

80 mln to za mało

Do miejskiego biurowca trzeba będzie dołożyć

Sześć ofert wpłynęło na przetarg na rozbiorę starego i budowę nowego biurowca miejskiego przy ul. Leszczyńskiego 20. Najtańsza opiewa na 82,6 mln zł, a to o 2,6 mln zł więcej niż zakładało miasto. Zapewne Ratusz zdecyduje się dołożyć brakującą kwotę i rozstrzygnąć postępowanie.

Przetarg na rozbiorę budynku urzędu miasta przy ul. Leszczyńskiego i postawienie w tym miejscu nowego biurowca dla urzędników magistrat ogłosił jesienią ubiegłego roku, ale termin składania ofert był trzykrotnie przesuwany. Zainteresowani wykonawcy albo zaskarżali warunki przetargu, albo mieli wątpliwości co do zapisów specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Na przesunięcie ostatniego terminu, wyznaczonego na 23 marca, ratusz już się zgodził. Wpłynęło sześć ofert. Najtańszą, z ceną 82,6 mln zł, złożył Bu-

dimex, najdroższą (98,1 mln zł) Warbud. Teraz miasto będzie prowadzić, analizę złożonych ofert. Będzie też musiało zdecydować, co wydać się jednak przesądzone, czy chce dołożyć brakującą do najtańszej oferty kwotę.

Budowa nowej siedziby przy Leszczyńskiego to jedna z priorytetowych inwestycji dla miasta. Nowy budynek ma mieć 7 kondygnacji, 29 metrów wysokości oraz podziemny garaż. Łączna powierzchnia użytkowa nowego biurowca wyniesie około 13,7 tys. m2, z czego powierzchnia biurowa – ok. 7,6 tys. m2. Powstanie on w miejscu starego biurowca, który zostanie zburzony (rozbiorą również zajmie się zwycięzca przetargu, podobnie jak przygotowywaniem projektu).

Do nowej siedziby wprowadzą się m.in.: Wydziały Architektury i Budownictwa, Funduszy Europejskich, Geodezji,

Gospodarki Komunalnej, Gospodarowania Mieniem, Planowania, Ochrony Środowiska oraz Biura: Miejskiego Architekta Zieleni czy Miejskiego Konserwatora Zabytków. Na ul. Leszczyńskiego 20 trafi też część pracowników Wydziału Organizacji Urzędu, Biura Obsługi Kancelaryjnej, Biura Obsługi Prawnej, a także Biuro Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Do tej pory te jednostki mieściły się w starym biurowcu przy Leszczyńskiego, a także przy ul. Wieniawskiej czy w siedzibach przy ul. Zana, Peowiaków oraz Złotej. W nowym biurowcu powstanie też Biuro Obsługi Mieszkańców z 12 stanowiskami obsługi. W sumie przeprowadzi się prawie 600 pracowników. Na czas inwestycji urzędnicy z Leszczyńskiego w większości już zostali przeniesieni do wynajmowanego od firmy Orion biurowca przy ul. Spokojnej.

ZM



Straty spowodowane przez pożar okazały się o wiele wyższe niż początkowo myślano

BRONOWICE. Święty Krzyż ocalał, ale...

Straty okazały się ogromne

Pożar kościoła pod wezwaniem Świętego Krzyża przy ul. Pogodnej na lubelskich Bronowicach wybuchł dokładnie miesiąc temu. Przypomnijmy! Ogień podłóżyła 34-letnia mieszkanka Łącznej, tłumacząc swój czyn kłopotami osobistymi i załamaniem nerwowym. Kompletnemu zniszczeniu uległy drzwi, przedsionek oraz Kaplica Adoracji.

- Opatrzność czuwała nad naszym kościołem. Gdy stojąc w nawie głównej widziałem kulę ognia szalejącą po przedsionku, już myślałem, że dostanie się za chwilę do środka i cała świątynia spłonie - proboszcz dr Marian Duma z przerwaniem w głosie wspomina wydarzenie z 23 lutego. - To cud, że świątynia nie spłonęła w całości. Ogień na szczęście udało się stłamsić, ale cały kościół został zadymiony. Dym okazał się strasznym żywiołem, niczym tsunami, zaledwie w ciągu dwóch minut zniszczył Kaplicę Adoracji. Gdy ustąpił okazało się także, że w całym kościele ściany, meble, obrazy i cenne ikony - dosłownie wszystko, wymaga odnowienia - dodaje ks. dr M. Duma.

Początkowo straty szacowano na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ostatecznie okazało się, że są o wiele wyższe.

- Sam koszt wymiany spalonych, ogrom-

nych drzwi wejściowych do kościoła to około 40 tysięcy złotych. Renowacja zadymionych obrazów, ikon, zabytkowych mebli kosztować będzie co najmniej dwa razy tyle. Do tego malowanie całej świątyni i odbudowa wspomnianej już kaplicy. Jak podliczymy wszystko, to wychodzi około 400 tysięcy złotych - mówi proboszcz Duma.

Kościół powstał przed 30 laty, dzięki ofiarności mieszkańców, czekać będzie generalny remont.

- Zniszczone zostało dzieło, które od 35 lat budowali i upiększali mieszkańcy Bronowic - mówi Andrzej Szyszko, prezes Zarządu Dzielnicy Bronowice. - Zaproponowaliśmy księdzu proboszczowi, że skoro trzeba wykonać tak wiele prac, może wymienimy także zniszczone posadzki w świątyni i zainstalujemy ogrzewanie. Na to potrzeba jednak kolejnych, sporych pieniędzy. Parafianie sami nie są w stanie wykonać koniecznych remontów po tej straszej dewastacji, a także wyasygnować, aż tak dużych środków - dodaje A. Szyszko i prosimy o pomoc i wsparcie władze, firmy oraz mieszkańców Lublina i regionu. - Dobrowolne wpłaty można dokonywać na konto Parafii p.w. Świętego Krzyża, 20-337 Lublin, ul. Pogodna 7, nr konta PKO BP 28 1020 3150 0000 3302 0041 6438. BS

Lublin i Świdnik bez miejskich jednośladów? Nasze pytanie sprzed miesiąca wciąż pozostaje aktualne

Odpuśćmy miejski rower...

Przynajmniej w tym sezonie. Z takim apelem do prezydenta Krzysztofa Żuka zwrócili się sami... cykliści z Porozumienia Rowerowego - Towarzystwa dla Natury i Człowieka. - W obecnej sytuacji nie ma sensu przepłacać - przekonują, oceniając ofertę firmy Nextbike, która jako jedyna stanęła do przetargu na operatora systemu Lubelskiego Roweru Miejskiego z ofertą 7,6 mln zł, czyli aż o 2,1 mln zł droższą niż zakładało miasto.

Poprzednia umowa z Nextbike na obsługę systemu wygasła w ubiegłym roku. Miasto poszukiwania nowego operatora, na sezon 2021-22, rozpoczęło w styczniu, ale do pierwszego przetargu nie przystąpiła żadna firma, uznając oczekiwania ratusza za zbyt wygórowane, a kary przewidziane za uchybienia w obsłudze LRM, za zbyt surowe. Miasto faktycznie chce wprowadzić do systemu wiele innowacji, będących m.in. odpowiedzialnością na konkurencję ze strony wypożyczalni elektrycznych hulajnóg i spadające w ostatnich sezonach zainteresowanie rowem miejskim. Oprócz dotychczas funkcjonujących standardowych stacji wypożyczalni miałyby powstać 38 stacji pasywnych, a 210, z wszystkich dostępnych 700 jednośladów, ma być do dyspozycji klientów przez okrągły rok (dotąd rowery można było wypożyczyć od pierwszego dnia wiosny do listopada). Nowością miała być również opcja - „tryb parking”, dzięki której użytkownik mógłby pozostawić rower poza stacją i następnie, po czasie nie dłuższym niż godzina, kontynuować jazdę.

Do tego w ciągu najbliższych dwóch sezonów LRM miał całkowicie przejść na obsługę mobilną i rowery, tak jak e-hulajnogi, byłyby wypożyczane za pomocą aplikacji nie w stacjach tradycyjnych z elektrozamkami, a w tzw. stacjach pasywnych, wyposażonych w stojaki lub tylko wyznaczonych na chodniku poprzez wymalowanie konturów miejsca wypożyczenia/zwrotu. W drugim, ogłoszonym na początku marca przetargu, ratusz nieco złagodził wymaga-

nia. W wyznaczonym na 23 marca terminie wpłynęła jednak tylko jedna oferta - firmy Nextbike. Za uruchomienie, wprowadzenie oczekiwanych przez miasto zmian i zarządzanie systemem do końca przyszłego roku oczekuje 7,6 mln zł, tj. o 2,1 mln zł więcej niż zakładało miasto.

Czy urząd będzie chciał dołożyć brakującą kwotę i na przełomie maja i czerwca uruchomić system, czy unieważni przetarg? Decyzja jeszcze nie zapadła. Co ciekawe cykliści z Porozumienia Rowerowego - Towarzystwa dla Natury i Człowieka namawiają prezydenta Krzysztofa Żuka do wybrania drugiej z tych opcji. Wystosowali w tej sprawie list otwarty, do wóldarza miasta, w którym proszą, by nie kontynuować w tym sezonie Lubelskiego Roweru Miejskiego, a zaoszczędzone w ten sposób 5,5 mln złotych przeznaczyć na rozwój trwałej infrastruktury rowerowej. - Do przetargu zgłosił się tylko jeden wykonawca, a jego oferta o ponad 36% przekracza zarezerwowane w budżecie miasta środki. W tej sytuacji nie warto przepłacać, a wrócić do kontynuowania LRM, gdy już miną zawrowania związane z koronawirusem - postulują rowerzyści. - Najbliższe dwa sezony miały pozwolić systemowi w oparciu o stare elementy przejść płynnie do nowego systemu zbudowanego od podstaw. Mając na uwadze obecną sytuację pandemiczną, uważamy, że warto zrezygnować z tego okresu przejściowego i skupić się na wersji docelowej systemu. Nie ma uzasadnienia, by przepłacać za jego funkcjonowanie, a uwolnione dzięki temu 5,5 mln zł przeznaczyć na rozwój trwa-

Sześć lat LRM

Lubelski Rower Miejski (obejmujący również Świdnik) działa od 2014 roku. Od początku jego operatorem była firma Nextbike. W ostatnim roku system liczył 89 stacji (w tym 5 w Świdniku) i 911 jednośladów (nowy miał być zmniejszony do 700). Od początku działania LRM odnotował ponad 3,5 mln wypożyczeń, ale w ostatnich dwóch latach ich liczba zaczęła spadać m.in. z powodu pojawienia się miejskich elektrycznych hulajnóg, a w ubiegłym roku dodatkowo LRM mocno dała się we znaki epidemia koronawirusa.

tej infrastruktury rowerowej - przekonują.

Cykliści wskazują w liście (w całości dostępny na naszej stronie www.nowytydzien.pl), że wciąż nie ma spójnej sieci tras rowerowych, pozwalających w bezpieczny sposób dojechać do centrum i wymieniają kilkanaście rowerowych inwestycji, których wykonanie prezydent obiecał na początku obecnej kadencji, a wciąż czekają na realizację. - Wybudowana infrastruktura posłuży znacznie dłużej niż dwa lata roweru publicznego - mówi Krzysztof Kowalik z Porozumienia Rowerowego - Towarzystwa dla Natury i Człowieka, podkreślając jednocześnie, jak niebagatelną rolę odegrał LRM w przesadzaniu lublinian „na siodełko”, i że w przyszłości nadal może być uzupełnieniem oferty komunikacyjnej. Prezydent jeszcze nie odniósł się do propozycji rowerzystów.

ZM

REKLAMA



Beata
Mazurek

Posel do Parlamentu Europejskiego



EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORY

Jesteśmy centroprawicową grupą polityczną w Parlamencie Europejskim, założoną w 2009 roku. Naszym wspólnym celem jest silna Unia Europejska oparta na eurorealizmie, poszanowaniu suwerenności narodów i skupieniu się na ożywieniu gospodarczym, wzroście i konkurencyjności.



www.ecrgroup.eu



Parlament Europejski

Z okazji Świąt Wielkanocnych,
życzę Państwu

dużo zdrowia, nadziei i miłości.

Radosnego, wiosennego nastroju,

serdecznych spotkań

w gronie rodziny i wśród przyjaciół

oraz wesołego Alleluja.

Beata Mazurek





Poszukiwany mężczyzna

Skradł jednoślad warty 2000 zł

Kto widział złodzieja roweru?

Policjanci z 4 komisariatu poszukują sprawcy kradzieży roweru. Do zdarzenia doszło w jednym z bloków przy ulicy Zachodniej w Lublinie.

Sprawca wykorzystał niewłaściwe zabezpieczenie jednośladu. Pokrzywdzony wartość strat oszacował na blisko 2 tysiące złotych. Wizerunek sprawcy nagrały kamery monitoringu. Jeżeli ktoś go rozpoznaje proszony jest o kontakt z IV Komisariatem Policji w Lublinie przy ulicy Zana 45 - numer telefonu 47 811 48 00 lub z najbliższą jednostką Policji pod numerem 112. (I)

ŚWIDNIK. Obywatelskie ujęcie

Czujna kasjerka

Czujnością wykazała się pracownica jednej ze stacji paliw w Świdniku. Kobieta, widząc dziwne zachowującego się klienta, wspólnie z innym pracownikiem stacji, zabrała mu kluczyki i uniemożliwiła dalszą jazdę. Jak się okazało mężczyzna miał we krwi 3 promile alkoholu.

W nocy z 25 na 26 marca, tuż po godz. 2, dyżurny świdnickiej policji dostał zgłoszenie o ujęciu nietrzeźwego kierowcy. Pracownica jednej ze świdnickich stacji paliw widząc klienta, który sprawiał wrażenie nietrzeźwego, przy pomocy innego pracownika stacji, odebrała mu kluczyki, uniemożliwiła dalszą jazdę i wezwała policję.

Kierującym okazał się 69-letni mieszkaniec gminy Głusk. Alkomat wskazał 3 promile alkoholu w organizmie. Ustalono również, że mężczyzna nie powinien wsiadać za kierownicę, bo ma zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. (w)



Para nie oddała znalezionych pieniędzy

Znalezione, nieoddane, to jak kradzione

Przywłasczyli sobie zgubę

Policjanci z III Komisariatu Policji w Lublinie poszukują sprawców przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 1000 złotych. Gotówka wypadła z bluzu jednemu z klientów podczas robienia zakupów.

- Zdarzenie miało miejsce w jednym z lubelskich marketów. Z zebranych przez funkcjonariuszy informacji wynika, iż pokrzywdzonemu w trakcie robienia zakupów na stoisku warzywnym wypadły z kieszeni pieniądze w kwocie 1000 złotych. Po około 20 minutach leżąca na podłodze gotówka została zauważona przez dwie osoby. Sprawcy zdecydowali się zabrać pieniądze, nigdzie nie zgłaszając faktu odnalezienia gotówki – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski** z KMP Lublin.

Wizerunek mężczyzny i kobiety nagrały kamery monitoringu. Jeżeli ktoś ich rozpoznaje proszony jest o kontakt z III Komisariatem Policji w Lublinie przy ulicy Kunickiego 42, telefon 47 811 58 00 lub z najbliższą jednostką Policji pod numerem 112. (I)

Groźne zderzenie na skrzyżowaniu al. Tysiąclecia i al. Unii Lubelskiej

Staranował karetkę na sygnale

Pędząca na sygnale, z ciężko chorą pacjentką, karetka runęła na bok staranowana na skrzyżowaniu przez samochód marki KIA. 33-letni kierowca auta osobowego, mając zielone światło, prawdopodobnie nie zorientował się, że na rondo wjeżdża uprzywilejowany pojazd, który zastąpił autobus.

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w miniony wtorek ok. godz. 16 na skrzyżowaniu al. Tysiąclecia i al. Unii Lubelskiej. Ambulans przejeżdżał skrzyżowanie przy włączonych sygnałach świetlnych i dźwiękowych. Na filmie z monitoringu, zabezpieczonym przez policję, widać zatrzymujący się przed rondem autobus, wyhamowującego prędkość – na pasie obok - busa i jadący z dużą prędkością po trzecim pasie samochód KIA. Kierowca osobówki, mając zielone światło, prawdopodobnie nie zorientował się, że z lewej strony nadjeżdża uprzywilejowany pojazd, bo widok zasłaniał mu autobus.

- W wyniku kolizji wytrącony z toru jazdy ambulans przewrócił się na bok. Dwie osoby jadące karetką przewieziono do szpitala. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń.

Zarówno 24-letni kierowca karetki jak i 33-latek siedzący za kierownicą kii byli trzeźwi. Policjanci wyjaśniają dokładne



Wypadek wyglądał bardzo groźnie, na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń

okoliczności i przyczyny kolizji - mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy

Komendy Miejskiej Policji w Lublinie (I)

Myślał, że to dzwoni synowa, chciał pomóc...

Dobre serce kosztowało emeryta 43 tysięcy złotych

Nie poznał po głosie, że to nie synowa do niego dzwoni i stracił 43 tys. zł. 77-letni lublinianin stał się kolejną ofiarą oszustów, którzy grabią emerytów, wykorzystując ich łatwowierność. W ostatnim czasie ich aktywność jest bardzo duża – ostrzega Policja.

- Do oszustwa doszło w minioną środę w dzielnicy LSM w Lublinie. Do 77-latka zadzwoniła kobieta, która podała się za jego synową. W trakcie rozmowy zdołała odpowiednio zmanipulować mężczyznę i wmówić mu, że sama jest w tarapatkach. Z jej relacji wynikało, iż ma ogromne problemy finansowe i musi szybko w banku

wpłacić 100 tysięcy złotych – relacjonuje komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin. - Dla potwierdzenia swojej opowieści przekazała słuchawkę drugiej kobiecie, która miała być pracownikiem banku. Senior, niestety, dał się nabrać. Mężczyzna co prawda stwierdził, że nie posiada takiej gotówki, ale może jej dać 43 tysiące złotych. Kobieta stwierdziła, że na razie ta kwota powinna wystarczyć i przyśle po nią znajomego – dodaje kom. Gołębiowski.

Niepodejrzewający podstępny 77-latek przekazał wszystkie oszczędności oszustowi. Dopiero po pewnym czasie,

gdy emocje opadły, postanowił sam zadzwonić do synowej. Wówczas okazało się, że padł ofiarą oszustwa. Policjanci poszukują sprawców tego przestępstwa. Jednocześnie apelują o rozsądek w dysponowaniu oszczędnościami. Szczególnie osoby starsze powinny kierować się zasadą ograniczonego zaufania w sytuacjach, gdy ktoś prosi o przekazanie jakichkolwiek sum pieniędzy.

W ostatnim czasie aktywność oszustów jest wyjątkowo duża. Za doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem grozi do 8 lat więzienia. (I)

ŚWIDNIK. Śledztwo w toku

Zajęło się od świeczki?

Trwa śledztwo w sprawie pożaru, który pod koniec ubiegłego roku wybuchł w bloku przy ul. Raclawickiej 28 w Świdniku. Biegły z zakresu pożarnictwa wydał opinię, że najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

W przedostatni dzień ubiegłego roku (30 grudnia), około godz. 19 świdnickie służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie, że w jednym z mieszkań na dziewiątym piętrze bloku przy ul. Raclawickiej 28 wybuchł pożar. Na miejscu natychmiast pojawili się strażacy, policja, medycy, a także pogotowie gazowe i energetyczne. Mieszkańcy bloku w popłochu opuszczali swoje mieszkania. Większości z nich udało się wyjść na zewnątrz jeszcze przed przybyciem służb ratowniczych, ale część mieszkańców najwyższych kondygnacji 10-pietrowego budynku na pomoc czekała na balkonach. Stąd przy użyciu około 40-metrowych podnośników ściągali ich strażacy. W sumie ewakuowano 58 osób.

Dwie osoby zostały przetransportowane do szpitala. Stan 38-latki, która przebywała w mieszkaniu, gdzie wybuchł pożar, był na tyle ciężki, że trafiła ona do specjalistycznego Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej.

W wyniku pożaru doszczętnie zniszczone zostało mieszkanie, w którym pojawił się ogień. Ucierpiały również sąsiednie lokale. Te znajdujące się obok i powyżej zostały okopcone, a mieszkanie poniżej zalane. Straty oszacowano na ponad 250 tys. zł.



Pożar wybuchł w mieszkaniu na 9 piętrze, ale ogień szybko ogarnął również wyższą kondygnację

Jeszcze tego samego dnia policjanci zatrzymali 38-letniego właściciela mieszkania. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Ustalono, że kiedy pożar wybuchł był poza domem.

Pojawiły się przypuszczenia, że pożar mogła wywołać paląca się świeca. Prowadząca śledztwo w sprawie Prokuratura Rejonowa w Świdniku powołała biegłego z zakresu pożarnictwa, który miał zbadać przyczyny pojawienia się ognia w bloku.

- Biegły wykluczył, aby doszło do zwarcia instalacji. Wskazał natomiast, w którym pomieszczeniu pożar wybuchł i stwierdził,

że najprawdopodobniej było to zaproszenie ognia – wyjaśnia prokurator **Marcin Nosowski**, szef Prokuratury Rejonowej w Świdniku.

Teraz prokuratura przesłucha właściciela mieszkania i skonfrontuje jego relację z ustaleniami biegłego. Od tych zeznań uzależniony jest dalszy rozwój śledztwa. Przesłuchana ma zostać również poszkodowana w pożarze 38-latka. Kobieta niedawno opuściła szpital, a śledczy mają sprawdzić, czy stan jej zdrowia pozwala na przeprowadzenie czynności. (w)

ŚWIDNIK. Egzamin z prędkości niezdany

75 mandatów w jeden dzień

99 wykroczeń polegających na przekroczeniu prędkości, 75 mandatów, 3 zatrzymane prawa jazdy i jeden wniosek o ukaranie do sądu - to efekty akcji „Prędkość” prowadzonej przez świdnicką drogówkę w poprzedni weekend.

Jej głównym celem było egzekwowanie od kierowców przestrzegania obowiązujących ograniczeń prędkości, ale policjanci zwracali uwagę na każde zachowanie niezgodne z prawem.

W sobotę (20 marca) policjanci z Wydziału Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Świdniku prowadzili na drogach powiatu akcję „Prędkość”. Tylko w ciągu jednego dnia ujawniono 99 wykroczeń polegających na przekroczeniu prędkości.

Mundurowi nałożyli 75 mandatów karnych i skierowali jeden wniosek o ukaranie do sądu, a trzech kierowców straciło prawo jazdy za przekroczenie dozwolonej prędkości w obszarze zabudowanym o więcej niż 50 km/h. Jeden z nich, 21-latek, kierujący toyotą jechał przez Świdnik, mając na liczniku 105 km/h.

W ubiegłym roku na drogach powiatu świdnickiego doszło do 26 wypadków drogowych (o 2 więcej niż w roku 2019), w których śmierć poniosły 3 osoby (spadek o 3 w stosunku do roku poprzedniego). Policja przypomina, że prędkość jest jednym z kluczowych czynników mających wpływ na ryzyko zaistnienia wypadków drogowych i skalę ich skutków. (w)

Słynny lubelski jubiler oskarżony wspólnie z 25 innymi osobami o wyłudzenia podatkowe

Złota karuzela VAT

Akt oskarżenia liczy prawie 600 stron. W środku dokumenty na przepływ setek kilogramów złota o wartości ok. 57 mln zł. Na ławie oskarżonych przeciętni ludzie, przeciętnie ubrani, a wśród nich słynny jubiler z Lublina, który otwierał sklepy z biżuterią w wielkich galeriach handlowych w Polsce.

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się proces grupy przestępczej oskarżonej o wyłudzenie gigantycznej kwoty z podatków VAT.

Lubelski jubiler oskarżony jest o fikcyjną sprzedaż złota. Zarzuca mu się, że od stycznia 2014 r. do lutego 2015 r. zaksięgował w swojej firmie 112 fikcyjnych faktur na kwotę ponad 54 mln zł. Śledczy twierdzą, że współdziałał on z grupą przestępców, o której zorganizowanie oskarżeni są dwaj „biznesmeni” z Pułtuska – jeden mechanik po zawodowce, a drugi - informatyk. Oni wyszukiwali kontrahentów, którzy zakładali firmy słupy i przyjmowali faktury na „puste złoto”. Wśród oskarżonych zdarzali się ludzie utrzymujący się z prac ogrodniczych, z naprawy rowerów itp. Karuzela VAT, a więc obieg dokumentujący fikcyjną sprzedaż cennego kruszcu, przynosiła krociowe zyski. Grupa wg śledczych wyłudziła w ten sposób 6,9 mln zł z tytułu zwrotu podatku VAT. Gdy jej członkowie wystąpili o zwrot kolejnych 1,3 mln zł, powstrzymała ich skarbowka. Inspektorzy podatkowi zawiadomili prokuraturę.

Akt oskarżenia objął 26 osób, którym postawiono 172 zarzuty. Proces miał się pierwotnie rozpocząć w lutym br., ale z powodu absencji jednego z oskarżonych rozpoczął się dopiero w ubiegłym tygodniu. 15 oskarżonych poddało się już dobrowolnie karze.

Kolejną rozprawę zaplanowano na 22 kwietnia.

Za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą grozi do 10 lat pozbawienia wolności, natomiast za udział w takiej grupie do 5 lat pozbawienia wolności. Za przestępstwa związane z wyłudzeniem podatku VAT wielkiej wartości przewidziana jest kara do 10 lat pozbawienia wolności, podobnie jak za pranie brudnych pieniędzy. Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów zagrożone są karą do 8 lat pozbawienia wolności. (I)

ŚWIDNIK. Wiceburmistrz w ogniu pytań

Wirtualne, ale ciekawe

O braku wolnych miejsc parkingowych w centrum, miejskiej zieleni, Strefie Aktywności Gospodarczej, remontach ulic i innych miejskich sprawach rozmawiał w minionym tygodniu z mieszkańcami wiceburmistrz Świdnika, Marcin Dmowski, podczas internetowej sesji pytań i odpowiedzi. Świdniczan interesowało również, czy należy on do PiS i czy będzie kandydował na burmistrza w kolejnych wyborach, ale tego się nie dowiedzieli.

W ubiegły piątek (26 marca) świdnicki Ratusz zaprosił mieszkańców do rozmowy na temat miasta. Odbędzie się ona w internecie i była transmitowana na fanpage'u „Świdnik - wysokich lotów”. Mieszkańcy mogli zadawać pytania wcześniej za pomocą Facebooka lub na bieżąco w komentarzach, w trakcie transmisji. Odpowiadał na nie **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

W trakcie wirtualnego spotkania z wiceburmistrzem mieszkańcy poruszali najróżniejsze tematy. Wróciła m.in. sprawa braku miejsc parkingowych w centrum. Padły pytania, czy urząd szykuje się do wprowadzenia opłat za parkowanie. Zdanie mieszkańców na ten temat kilka tygodni wcześniej wiceburmistrz sondował za pomocą mediów społecznościowych.

- Lubię z Wami rozmawiać i zależy mi na tym, aby decyzje, które podejmujemy w urzędzie miały jak najszerszą akceptację i żebyście mieli wpływ na miasto, które wspólnie budujemy. Tak też jest z tematem płatnego parkowania. Chciałbym, abyśmy o tym rozmawiali, czy płatne parkingi wchodzą w rachubę, czy bezwarunkowo je odrzucamy. Bo przecież jest wiele opcji. Można zrobić taki system, który nie obciąża mieszkańców, a przyjezdnych. Mamy problem z parkowaniem w centrum miasta, nie ukrywamy tego i moim zdaniem potrzebna nam jest rzeczowa analiza, dyskusja i koncepcja różnych wyjść,

o których będziemy później rozmawiać - odpowiadał M. Dmowski.

Mieszkańcy pytali też m.in. o przebudowę miejskiego targowiska, wytykając, że mówi się o tym od lat, a targ nadal straszy swoim wyglądem.

- Straszy, straszy - przyznał wiceburmistrz. - Mamy projekt na budowę ekotargu, miejsca nie tylko do handlu warzywami, czy innymi towarami, ale też miejsca spotkań; miejsca do promocji lokalnych przedsiębiorców. Taki projekt napisaliśmy w tym roku, staramy się o dofinansowanie na jego realizację. W połowie roku powinny być wyniki i będziemy wiedzieć, czy możemy z tą inwestycją ruszać. Na pewno jeszcze w tej kadencji zajmiemy się targiem - zapewniał M. Dmowski.

Padło też pytanie, czy mieszkańcy ulicy Poziomkowej będą zwolnieni z opłaty za wywóz śmieci, skoro od miesiąca nie są one stamtąd odbierane.

- Ulica jest w budowie, co rodzi wiele problemów dla mieszkańców. Przyznam otwarcie: nie jesteśmy zadowoleni z wykonawcy. Jest wiele problemów; cały czas naciskamy wszelkimi możliwymi środkami prawnymi, aby zachowywał bhp; był też duży problem z przejściem do domów, bo ulica była rozkopana. To też wiele mnie uczy, że w przyszłości te umowy muszą być jeszcze lepsze, zabezpieczające przede wszystkim interesy mieszkańców - mówił M. Dmowski.

Wywołano również temat ulicy Dwor-

cowej. Zastępca burmistrza wyjaśniał, że to droga należąca do powiatu, ten czyni starania w kierunku jej przebudowy, a miasto jest gotowe partycypować w tej inwestycji. Szykuje też alternatywne rozwiązania. Rozważa budowę ścieżki rowerowej wzdłuż al. Jana Pawła II w kierunku Felina oraz przebudowanie od strony ul. Żwirki i Wigury.

Pojawiały się również pytania dotyczące samego wiceburmistrza oraz tego, czy jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości.

- Każdy wie, że burmistrz Jakson, dla którego pracuję, jest popierany przez Solidarność, Wspólnotę Świdnicką i PiS. Nie robi mi to żadnej różnicy. Pracujemy dla miasta i chcemy robić to, czego oczekujecie i to jest najważniejsze, a nie to, czy ktoś jest w takiej partii, czy innej - odpowiedział wymijająco wiceburmistrz.

Na koniec godzinnej rozmowy padło pytanie, czy M. Dmowski w najbliższych wyborach samorządowych będzie ubiegał się o funkcję burmistrza.

- Pomidor - odpowiedział wiceburmistrz. - Jest jeszcze sporo czasu. Wybory w 2023 roku. Chcę się zajmować pracą i nie wybieram, aż tak w przyszłość.

Wielu mieszkańców chwali pomysł zorganizowania sesji Q&A, czyli pytań i odpowiedzi z wiceburmistrzem.

Wiceburmistrz przyznał, że jemu również podobala się taka forma kontaktu z mieszkańcami i na pewno do niej wróci. (w)

ŚWIDNIK. Marna kryjówka

Policjanci wyciągnęli go z krzaków

Za kratami najbliższe miesiące spędzi mieszkaniec gminy Piaski, poszukiwany przez sąd za niepłacenie alimentów i prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Mężczyzna ukrywał się w jednym z domów na terenie powiatu kraśnickiego. Gdy do jego drzwi zapukała policja, uciekł tylnym wyjściem i schował się w krzakach.

47-latek był poszukiwany od kilku miesięcy. Policjanci z Wydziału Kryminalnego świdni-

ckiej komendy ustalili, że mężczyzna może przebywać u znajomej na terenie powiatu kraśnickiego. Kiedy przybyli pod ustalony adres mieszkanka domu oświadczyła, że 47-latek u niej nie ma. Policjanci odkryli jednak, że pod dywanem w pokoju znajduje się właz do sułtereny oraz do tylnego wyjścia. Idąc po śladach na śniegu znaleźli poszukiwanego w krzakach. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do zakładu karnego, gdzie spędzi 20 miesięcy. (w)

REKLAMA

Zdrowych, spokojnych i kolorowych
świąt Zmartwychwstania Pańskiego
okraszonych dużą dawką optymizmu
i miłości

życzy

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej „PEC”
w Świdniku Sp. z o.o.



Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych miłości i spokoju
oraz radosnych spotkań w gronie najbliższych

życzą

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Komunalnego PEGIMEK Sp. z o.o.
w Świdniku



REKLAMA

Miejska pomoc dla powiatowego szpitala

Świdnik dołoży do ZOL-u

Za kilka miesięcy w świdnickim szpitalu ma powstać Zakład Opiekuńczo-Lecniczy, który będzie świadczył usługi całodobowej, długoterminowej opieki medycznej i pielęgnacyjnej. Swoją wkład w jego powstanie będzie miał również świdnicki Ratusz, który na otwarcie nowego oddziału zamierza przekazać powiatowej lecznicy blisko 800 tys. zł. Decyzję w tej sprawie radni podejmą na najbliższej sesji.

Pomysł dotyczący organizacji ZOL-u wynika z planu naprawczego szpitala i ma dwa podstawowe założenia. Po pierwsze powstanie miejsce długoterminowej i specjalistycznej opieki, a po drugie, dzięki inicjatywie szpital będzie miał szansę na pozyskanie dodatkowego wsparcia finansowego z Ministerstwa Zdrowia. - Zakład Opiekuńczo-Lecniczy jest miejscem niezwykle potrzebnym, wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom społecznym mieszkańców naszego powiatu - mówił niedawno **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki. - Dzięki

tej inicjatywie pacjenci, którzy nie wymagają dalszej hospitalizacji w oddziale szpitalnym, będą mogli zostać objęci okresową, całodobową opieką i rehabilitacją. Co ważne, pierwszeństwo w dostępności do świadczeń udzielanych w ramach ZOL będą mieli mieszkańcy powiatu świdnickiego.

Wspomniany zakład ma mieścić się na drugim piętrze, w pomieszczeniach, które obecnie zajmuje II oddział chorób wewnętrznych. Dla pacjentów przeznaczonych będzie 12 sal, wyposażonych w 28 łóżek, w tym 3 specjalistyczne.

Swoją wkład - i to niemały - w powstanie ZOL-u będzie miało również Miasto Świdnik. - Jeszcze w marcu miejscy radni zdecydowali o pomocy w budowie, wyposażeniu i uruchomieniu Zakładu Opiekuńczo-Lecniczego w świdnickim szpitalu. To szalenie ważne dla naszych mieszkańców, którzy wymagają szczególnej, specjalistycznej opieki i pomocy. Nie zostawiamy ich w potrzebie - zapowiedział ostatnio burmistrz **Waldemar Jakson**.

Na najbliższej sesji, przyjmując zmiany w uchwale budżetowej, radni zdecydują o przyznaniu lecznicy dotacji celowej w kwocie 800 tys. zł.

- Zależy nam, aby taki oddział funkcjonował. Z informacji przekazywanych nam przez ośrodek pomocy społecznej wynika, że z roku na rok potrzeby rodzin w zakresie usług opiekuńczych, dotyczących osób niesamodzielnych i starszych wzrastają i to w dużym tempie. Nie zawsze wystarcza opieka całodobowa i taki oddział jest bardzo potrzebny. Pomimo że szpital jest jednostką powiatową i finansujemy to zadanie praktycznie w 80 proc. kosztów, mamy nadzieję, że radni poprą naszą wizję działania i zagłosują za tymi zmianami. Inwestycja w sektor społeczno-zdrowotny są równie ważne co w drogi i chodniki - mówi **Ewa Jankowska**, sekretarz miasta.

Środki na pomoc szpitalowi miasto wygospodarowało głównie z oszczędności na przetargach inwestycyjnych. (w)

REKLAMA



Powiat Świdnicki
w Świdniku

Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napełni wszystkich spokojem i wiarą,
da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć
w przyszłość.

Andrzej Mańka

Andrzej Mańka
Przewodniczący
Rady Powiatu Świdnickiego

Łukasz Reszka

Łukasz Reszka
Starosta
Powiatu Świdnickiego

CZECHÓW. Z odpowiedzi sekretarza miasta trudno wywnioskować jakie będą dalsze losy projektu M-97

Projekt utknął w nieustannych uzgodnieniach

Czy mieszkańcy Czechowa doczekają się obiecanej w 2017 roku odnowy wąwozu? Projekt „Alejami Wąwozu dla Czechowa” został wybrany do dofinansowania w głosowaniu Budżetu Obywatelskiego 2017 roku. Zakładał rewitalizację wąwozu, znajdującego się pomiędzy al. Kompozytorów Polskich i ul. Szeligowskiego, poprzez remont alejek, ławek, poprawę stanu zieleni oraz utworzenie centralnego placu, będącego miejscem spotkań, na którym znalazłyby się siedziska, kwietniki oraz stojaki na rowery. Przedsięwzięcie miało zostać zrealizowane w następnym roku, ale nie zostało wykonane do dziś, choć zagospodarowanie wąwozu obiecywał w 2019 roku ubiegający się o reelekcję prezydent **Krzysztof Żuk**. Wielu mieszkańców już nawet zdążyło o nim zapomnieć, ale nie radny **Stanisław Brzozowski**, który przypomina miastu o niewykonanym projekcie i pyta prezydenta dlaczego prace nie ruszyły?



Wąwóz czeka na obiecanie zagospodarowanie

alejki w tym miejscu są stosunkowo nowe, w dobrym stanie technicznym i nie ma potrzeby przeprowadzania ich remontu. Natomiast, przeniesienie boiska spowoduje zasypianie dna wąwozu, dodatkowe skarpowanie, a przede wszystkim przerwanie wykorzystywanego przez mieszkańców w tej chwili najbardziej ciągu spacerowego dnem wąwozu” – czytamy w mocno zawilej odpowiedzi sekretarza miasta. Jak informuje dalej A. Wojewódzki, MAZ zaproponowało swoje rozwiązanie, jednak koncepcja przedstawiona przez biuro projektowe rozmięła się z wizją urzędników. Od tamtego czasu między biurem projektowym a MAZ trwają nieustanne – jak zapewnia sekretarz – rozmowy i konsultacje kolejnych przedstawianych wersji projektu, mające na celu znaleźć rozwiązanie, które pogodzi walory estetyczne, ochronę środowiska i oczekiwania mieszkańców. Czy, a jeśli tak, to kiedy się zakończą? Nie wiadomo. **ZM**

Nie ma pieniędzy na chodnik do szkoły, ale...

A jak się ktoś potknie i połamie?

Pomimo zapewnień lubelskiego Ratusza sprzed kilku lat, że uda się wyremontować zniszczony odcinek chodnika przy ul. Hiacyntowej, prowadzący do Szkoły Podstawowej nr 4, nie zostało to zrobione do dziś. Ale może udało się nam coś wskórać w tej sprawie... W miejscu starych, połamanych płytek i pokruszonego asfaltu miała być położona kostka brukowa pozyskana podczas przebudowy innych dróg w mieście. O sprawie przypomniał nam jeden z rodziców dzieci uczęszczających do tej placówki.



Jest szansa na wcześniejszą naprawę chodnika przed SP nr 4

– Na porządną chodnik czekamy już od kilku lat. Może w końcu uda się go ułożyć, skoro miasto pozyskało pewnie sporo materiału z przebudowy Al. Raclawickich, czy podczas prac rozpoczętych w okolicach powstającego dworca metropolitalnego – zastanawia się **pan Krzysztof**. Pytanie naszego Czytelnika przekazaliśmy urzędnikom i początkowo usłyszeliśmy, że na razie nie ma co liczyć na remont chodnika przed szkołą, bo miasto chce go połączyć z wymianą nawierzchni chodnika na całym odcinku od ul. Cedrowej do ul. Magnoliowej, a to już poważna inwestycja, na którą w tym roku nie będzie pieniędzy.

Marek Kościuk

Warto sprawdzić, co to za drzewa

Spółdzielnie ostrzą piły

Kolejne lubelskie spółdzielnie mieszkaniowe występują do miasta o zgodę na wycinkę drzew. PSM „Kolejarz” chciałaby wyciąć ich aż 15, a SM im. W.Z. Nałkowskich - 5. Pracowniczka Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz” chce usunąć 9 okazałych topoli (o obwodzie pni: 270 cm, 220 cm, 200 cm, 182 cm, 180 cm, 205 cm, 190 cm, 160 cm, 192 cm) rosnących na terenie działek nr 29/8 i 30/2 przy ul. Krzemienieckiej, jesion i topole z działki nr 23/6 i 26/10 przy ul. Dembowskiego 3 i 4 drzewa z działki nr 100/20 przy ul. Błękitnej 3. Z kolei Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W.Z. Nałkowskich chce wyciąć 2 drzewa z działki nr 156/14 przy ul. Romera 22, drze-

ZM



WROTKÓW. Do trzech razy sztuka?

Samochodami jeżdżą po ścieżce

Samochody wciąż wjeżdżają na ścieżkę pieszo-rowerową na przedłużeniu ulicy Rąbłowskiej, niszcząc ją i stanowiąc zagrożenie dla spacerowiczów oraz cyklistów.

Mieszkańcy dzielnicy Wrotków i Zemborzyce, wspierani przez radnego **Piotra Popiela** (PiS), od dawna domagają się zabezpieczenia ścieżki przed możliwością wjazdu na nią samochodów. Radny właśnie złożył w tej sprawie trzecią już interpelację, choć już w odpowiedzi na pierwszą, skierowaną w ubiegłym roku, miasto obiecało ustawienie odgradzających ścieżkę od ulicy słupków. – O tym, jakże kluczowym dla mieszkańców dzielnicy Wrotków i Zemborzyce ciągu pieszo-rowerowym mówiłem i pisałem wielokrotnie i nie ukrywam, że z przerażen-

iem systematycznie odbieram telefony od osób, które informują o kolejnych nieuprawnionych przejazdach ścieżką samochodów osobowych – napisał radny do prezydenta Lublina w ubiegłym tygodniu, wskazując, że jedna z takich sytuacji miała miejsce 14 marca i została zarejestrowana przez kamerkę zainstalowaną w aucie jednego z przejeżdżających tamtędy kierowców. Nagranie z incydentu zamieścił na swojej stronie portal Lublin.112. Widać na nim jak kierowca toyoty oznakowanej emblematem jednej z platform taksówkarskich jedzie

ścieżką rowerową w kierunku ul. Rąbłowskiej, a więc najpierw musiał pokonać ją w odwrotnym kierunku i teraz wracać. Piotr Popiel przestrzega, że w końcu komuś z pieszych i rowerzystów stanie się tam krzywda, bo samochody wjeżdżając na ścieżkę pojawiają się niespodziewanie, wyłaniając się ze znajdującego się przed nią zakrętu. Czy interwencja radnego nadal będzie wołaniem na puszczy, czy w myśl zasady do trzech razy sztuka, tym razem sprawa w końcu zostanie załatwiona? Miasto nie udzieliło jeszcze radnemu odpowiedzi. **ZM**

DZIESIĄTA. Społecznicy wnioskują, radny ich popiera, ale miasto odmawia, bo nie ma pieniędzy

Kłody na drodze do rekreacji

Kilka prostych i niedrogich działań uszczęśliwiłoby mieszkańców Dziesiątej. Jakich? Zmiana w funkcjonowaniu sygnalizacji świetlnej na ul. Zemborzyckiej, poprawa nawierzchni gruntowych dróg prowadzących do Zalewu Zemborzyckiego i Lasu Dąbrowa oraz uporządkowanie doliny Czerniejówki. W tej sprawie Rada Dzielnicy Dziesiąta przyjęła specjalne stanowisko. Niestety, miasto, tłumacząc się brakiem pieniędzy, na razie nie spełni żadnego z tych postulatów. - Realizacja niektórych z nich jest bezkosztowa – komentują niepokieszeni społecznicy. Społecznicy z Dziesiątej apelują w nim o podjęcie przez miasto działań, które ułatwią pieszym i rowerzystom dostanie się nad Zalew Zemborzycki, do Lasu Dąbrowa i nad Czerniejówkę, czyli do najpopularniejszych w tej części miasta miejsc wypoczynku i rekreacji. Ich zdaniem jest to szczególnie ważne właśnie teraz w okresie pandemii, kiedy wiele obiektów sportowych i rekreacyjnych jest zamkniętych i powinno zachęcać się ludzi do aktywności na świeżym powietrzu i ułatwiać do niej dostęp. Rada Dzielnicy Dziesiąta w związku z tym sformułowała cztery postulaty. Pierwszy to przeprogramowanie sygnalizacji na skrzyżowaniach ul. Zemborzyckiej z ulicami Herberta. – W obu tych miejscach piesi oraz rowerzyści są poszkodowani względem kierowców, bo potrzebują aż dwóch zmian świateł, aby przejść te skrzyżowania, ponieważ znajdują się na nich wysepki, na których piesi i rowerzyści muszą się zatrzymać i czekać na kolejną zmianę świateł. W ocenie Rady, taki stan rzeczy nie powinien mieć miejsca i należy przeprogramować pracę sygnalizacji tak, aby przejście i przejazd ciągiem pieszo - rowero-

wym wzdłuż ul. Zemborzyckiej odbywały się na jednej zmianie świateł – wskazują społecznicy. Drugi z postulatów dotyczy modyfikacji sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Zemborzyckiej z ul. Budowlaną. W tym przypadku Rada uważa, że przydałoby się dodanie rejestratora ruchu, tak aby na skrzyżowaniu zmiana fazy odbywała się tylko, gdy piesi przechodzą przez ul. Zemborzycką lub gdy z ul. Budowlanej wyjeżdżają samochody. - Ewentualnie sygnalizacja ta mogłaby działać tylko w godzinach szczytu, bo obecnie, zwłaszcza w dni wolne, kiedy ruch pieszo-rowerowy w kierunku zalewu jest największy, natomiast ruch pojazdów jest minimalny, można zaobserwować frustrującą sytuację, kiedy sygnalizacja się zmienia, ale skrzyżowanie jest zupełnie puste i piesi oraz rowerzyści niepotrzebnie oczekują na zmianę świateł. Sygnalizacja z powodzeniem mogłaby działać na zasadzie wzbudzenia przez nadjeżdżający pojazd – podpowiadają dzielnicy radni. Kolejny z postulatów dotyczy wyrównania i utwardzenia dwóch dróg – przedłużenia ul. Świętochowskiego w kierunku Lasu Dąbrowa oraz przedłużenia ul. Żeglarskiej w kierunku ul. Świętochowskiego. – W obu przypadkach są to drogi gruntowe o bardzo nierównej nawierzchni i głębokich koleinach, dodatkowo po opadach deszczu są bardzo błotniste, a w okresie suszy nawierzchnia bardzo mocno pyli się. Zły stan tych dróg powoduje, że poruszanie się nimi sprawia wiele problemów i jest nieprzyjemne, szczególnie dla rowerzystów – argumentują społecznicy. Ostatnim z ich wniosków jest uporządkowanie doliny Czerniejówki. – Chodzi o bieżące koszenie, sprzątanie śmieci oraz

likwidację dzikich wysypisk śmieci, pielęgnację drzew na terenach komunalnych po obu stronach koryta rzeki, remont odcinka ul. Garbarskiej; uporządkowanie i założenie skweru u zbiegu ul. Pawiej i ul. Piaskowej; zagospodarowanie pasa zieleni przy ul. Nadrzecznej w rejonie skrzyżowania z ul. Reja oraz w rejonie skrzyżowania ul. Nadrzecznej z ul. Dywizjonu 303; ponadto uporządkowanie i utwardzenie dojść do doliny rzeki po stronie dzielnicy Dziesiąta w następujących lokalizacjach: w rejonie ul. Kuncewiczowej, w rejonie skrzyżowania ul. Nadrzecznej z ul. Reja, przy skrzyżowaniu z ul. Rejtana przy stacji wodociągowej MPWiK – wskazują reprezentanci mieszkańców Dziesiątej, apelując również o wydzielenie spod zarządu ogrodów działkowych części nieużytkowanych działek przy ul. Mickiewicza oraz przy ul. Nadrzecznej od strony ul. Dywizjonu 303 i utworzenie na nich ogólnodostępnych nadrzecznych terenów zielonych. Propozycje zawarte w stanowisku Rady Dzielnicy Dziesiąta poparł radny miejski **Piotr Choduń**, który skierował w tej sprawie interpelację do prezydenta miasta. Z odpowiedzi, którą otrzymał od **Andrzeja ojewódzkiego**, sekretarza Miasta Lublin, wynika, że zadania te na chwilę obecną nie są możliwe do wykonania. – Wysokość dochodów i wydatków w budżecie miasta w 2021 r., w tym ubytek dochodów miasta spowodowanych pandemią koronawirusa, sprawiają, że nie jest możliwe ujęcie w budżecie wszystkich wnioskowanych przedsięwzięć. Nie można tym samym zaspokoić wszystkich oczekiwań mieszkańców, a część inwestycji musi być odłożona w czasie – tłumaczy Wojewódzki.

ZM

REKLAMA

Przy Krakowskim Przedmieściu 6

LROT i informacja turystyczna już pod nowym adresem

Krakowskie Przedmieście 6 - to nowy adres siedziby Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. W kamienicy przy deptaku, w której do niedawna mieściła się siedziba jednego z banków, swoje miejsce znalazł również prowadzony przez LROT Lubelski Ośrodek Informacji Turystycznej i Kulturalnej. Przedstawiciele miasta Lublin, które powołało swoją organizację do promocji turystyki, na otwarcie nie przybyli.

O przenosinach LROT i informacji turystycznej z ul. Jezuickiej 1/3, gdzie mieściły się przez ponad 10 lat oraz powodach obszernie pisaliśmy już na łamach tygodnika. Przypomnijmy, lubelski ratusz wypowiedział LROT umowę najmu lokalu, krótko

po tym jak, powołał do życia własną organizację turystyczną LOT Metropolia, której informacja ukierunkowana na sam Lublin i ościennie miejscowości, ma zająć lokal przy Jezuickiej. Póki co stoi on pusty.

LROT, nad którym nadzór sprawuje marszałek województwa lubelskiego swoje biuro oraz punkt informacyjny postanowił przenieść na drugą stronę Bramy Krakowskiej, do kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 6.

W piątek, 19 marca, odbyło się uroczyste otwarcie biura LROT, w którym udział wzięli między innymi marszałek województwa **Jarosław Stawiarski**, wicemarszałek **Michał Mulawa** i członek Zarząd Województwa **Zdzisław Szwed**. Przedstawiciele lubelskiego ratusza, oddalonego zaledwie o kilkanaście metrów nie było, choć jak zapewnia **Paweł Wójcik**, prezes LROT zaproszenie zostało wysłane. Przy Krakowskim Przedmieściu Lubelski Ośrodek Informacji Turystycznej i Kulturalnej zyskał nową, atrakcyjną aranżację

dostosowaną do obsługi turystów również z niepełnosprawnościami.

- Do dyspozycji odwiedzających przygotowane zostały specjalne funkcjonalności, np. zgodne z systemem ogólnopolskim oznakowanie „i”, zamontowany w witrynie plafon informacyjny, pozwalający na uzyskanie podstawowych informacji po zamknięciu Ośrodka. Turyści mają do dyspozycji bezpłatne Wi-Fi, komputer i tablet do samodzielnego wyszukiwania informacji, gniazda do ładowania telefonów, audioguidy. W ośrodku znajduje się kącik dla najmłodszych, sklep z pamiątkami i produktami regionalnymi, przechowalnia bagażu, a nawet wypożyczalnia rowerów - wylicza **Paweł Wójcik**, prezes LROT. Została również zaplanowana przestrzeń ekspozycyjna przeznaczona na wystawy fotografii oraz wydarzenia promujące województwo lubelskie.

Biuro LROT czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 – 16.00. Z kolei Lubelski Ośrodek Informacji Turystycznej



Nowa siedziba LROT prezentuje się znakomicie

i Kulturalnej zaprasza siedem dni w tygodniu od godziny 9.00 do 17.00 (październik – marzec) oraz 9.00 – 19.00 (kwiecień – wrzesień).

BT

TEKST ZEWNĘTRZNY

Unijne wsparcie dla firm w trakcie pandemii COVID-19

Komisja Europejska wspólnie z państwami członkowskimi wypracowała procedury, które pozwoliły na przeciwdziałanie negatywnym skutkom pandemii COVID-19. Dzięki tym rozwiązaniom z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 w ramach dotacji na finansowanie kapitału obrotowego dla mikro i małych firm przeznaczono 95 mln zł. Warto zaznaczyć, że jest to jedna z wyższych kwot przekazanych na ten cel przez samorządy województw w kraju.

Zróżnicowane wsparcie

Pierwotnie środki przeznaczone na wsparcie dla najmniejszych firm wynosiły 74 mln zł. Władze regionu jednak sukcesywnie zwiększały pulę dostępnych pieniędzy w ramach naboru – *Dotychczas lubelskim przedsiębiorcom przyznaliśmy ponad 89 mln zł wsparcia. Dofinansowanie otrzymało ponad 2,6 tys. podmiotów, które w wyniku pandemii Covid-19 znalazły się w sytuacji nagłego niedoboru lub utraty płynności finansowej* – wylicza Marszałek Województwa Lubelskiego **Jarosław Stawiarski**.

We wniosku o wsparcie przedsiębiorcy musieli wykazać, że obroty ich firmy spadły o co najmniej 30% w dowolnym miesiącu, począwszy od marca 2020, w porównaniu do miesiąca poprzedniego lub miesiąca analogicznego w 2019 roku. Skala dostępnego wsparcia dla poszczególnych podmiotów była zróżnicowana tj. wnioskodawcy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą mogli starać się o pomoc w wysokości od 7 845,11 zł, do nawet 164,7 tys. zł w przypadku małych firm.

Dotację firmy mogą przeznaczyć na finansowanie kapitału obrotowego oraz koszty bieżącej działalności przedsiębiorstwa tj. wynagrodzenia pracowników, media, najem powierzchni, zakup towarów, ubezpieczenie działalności czy spłatę zobowiązań firmy.

Kolejne zwiększenie

Ostatnia decyzja Zarządu Województwa to kolejne zwiększenie



szanie środków europejskich na walkę z negatywnymi skutkami pandemii w ramach dotacji na finansowanie kapitału obrotowego dla mikro i małych firm – *Chodzi o rozszerzenie budżetu naboru o ponad 5,6 mln zł. Obecnie kwota dostępna na finansowanie kapitału obrotowego dla firm poszkodowanych przez pandemię wynosi 95 mln zł* – podkreśla dyrektor LAWP **Magdalena Filipek-Sobczak**. Pieniądze pochodzą z Działania 3.7 Wzrost konkurencyjności MŚP - finansowanie kapitału obrotowego mikro i małych przedsiębiorstw w ramach RPO WL 2014-2020. Ta decyzja pozwoli na przekazanie kolejnym firmom środków z Funduszy Europejskich na walkę z negatywnymi skutkami pandemii.

Ocena wniosków potrwa do wyczerpania budżetu naboru.

Listy projektów wybranych do dofinansowania oraz szczegółowe informacje o zakresie i warunkach antykrzysowego wsparcia dla przedsiębiorstw w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego publikowane są na stronie: rpo.lubelskie.pl. W razie dodatkowych pytań zachęcamy Państwa do kontaktu.

Punkt Kontaktowy Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorców w Lublinie
lawp@lawp.eu
tel. 81 46 23 812
oraz 81 46 23 831

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl
LubelskieFunduszeEuropejskie



Dzisiaj na Winiawie stoi mobilna trybuna na 440 miejsc. Działacze Lublinianki marzą o tym, by wkrótce jej miejsce zastąpiła zadaszona trybuna główna z 2 tysiącami siedzisk, będąca jednocześnie klubowym kilkupiętrowym budynkiem.

Czy dzielnicowe centrum rekreacyjno-sportowe Lublinianka zostanie dokończone?

Projekt jest, pozwolenie na budowę będzie lada dzień, ale nie ma pieniędzy

W tym roku Klub Sportowy Lublinianka obchodzi swoje stulecie. Od kilku lat działacze i przyjaciele najstarszego klubu w regionie robią wszystko, by obiekty przy ul. Króla Leszczyńskiego, z których korzystają piłkarze były na miarę XXI wieku. Dzięki środkom pozyskanym z Ratusza, w dużej mierze z Budżetu Obywatelskiego, od 2016 roku udało się zrobić już naprawdę wiele. Boisk, które powstały na Winiawie nie powstydziłby się nawet kluby z ekstraklasy. Ale wszyscy chcieliby czegoś więcej...

W ubiegłym tygodniu lubelski Ratusz wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn.: „Rewitalizacja zespołu boisk sportowych klubu sportowego „Lublinianka” jako podwaliny pod realizację dzielnicowego centrum rekreacyjno-sportowego „Lublinianka” – etap III. O co chodzi? O budowę głównej zadaszanej trybuny na stadionie przy ul. Króla Leszczyńskiego, pod którą znalazłby się kilkukondygnacyjny klubowy budynek z całym zapleczem sportowym, konferencyjnym, a także ... 100 metrowa strzelnica sportowa, jedyna taka po prawej stronie Wisły.

- Pierwotnie klubowy budynek miał być w kształcie litery L. Od ulicy Króla Leszczyńskiego miały się w nim mieścić hotel oraz przychodnia. Z uwagi na koszty musieliśmy zrezygnować z tych planów - mówi **Krzysztof Gil**, prezes Lublinianki. - Ostatecznie w projekcie przygotowanym przez Panią Ewę Nowakowską, architekt która jest autorką między innymi nowego stadionu lekkoatletycznego przy Piłsudskiego czy stadionu Górnik w Łęcznej, znalazła się zadaszona trybuna główna o długości 110 metrów z dwoma tysiącami miejsc, a pod nią budynek z trzema kondygnacjami naziemnymi i dwoma podziemnymi. Na jednej planowanych jest aż osiem szatni z oddzielnymi węzłami sanitarnymi, magazyny na sprzęt sportowy, bramki, szatnie opieki medycznej. Na drugiej znajdzie się stumetrowa strzelnica sportowa,

jedyna taka po tej stronie Wisły. Na parterze i I piętrze będą powierzchnie komercyjne pod wynajem, a na II piętrze biura klubu, sala konferencyjna, hol wipowski oraz sześć skyboksów z widokiem na murawę, tak jak to ma miejsce na Arenie Lublin. W odróżnieniu od obiektu przy Stadionowej tutaj budynek byłby bardziej funkcjonalny, nie byłoby tak wielu holi i otwartych przestrzeni – dodaje prezes Gil.

Całość miałaby kosztować około 25 milionów! Skąd miałyby pochodzić pieniądze na inwestycję? Właścicielem terenów na Winiawie jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lublinie. Lublinianka do 2028 roku dzierżawi obiekt.

Wiadomo, że MOSiR nie ma takich pieniędzy. W Ratuszu, choć prezydentowi **Krzysztofowi Żukowi** pomysł budowy centrum bardzo się spodobał, też na jego budowę nie zarezerwowano środków.

- Opracowanie projektu i uzyskanie pozwolenia na budowę to było nasze zadanie z projektu obywatelskiego. Od początku mówiliśmy, że MOSiR nie ma takich środków. Z kolei władze Lublinianki zapewniały, że będą szukały zewnętrznych źródeł sfinansowania inwestycji – mówi **Mikołaj Bednarczyk**, rzecznik prasowy MOSiR.

Krzysztof Gil, sternik Lublinianki, przyznaje, że składał taką deklarację. Klub chciał pozyskać środki m.in. z Ministerstwa Sportu, gdy jeszcze istniało (zostało wchłonięte do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego) oraz funduszy pomocowych. Liczył też na wsparcie miasta.

- Dopóki projekt nie był gotowy, nie było dokumentacji i nie ma jeszcze pozwolenia na budowę, nie mogliśmy tego zrobić – dodaje K. Gil. - Teraz, gdy decyzja środowiskowa została już wydana, a niedługo po Świętach Wielkanocnych, wydane być może zostanie już pozwolenie na budowę, nic nie staje na przeszkodzie, by rozpocząć starania o wsparcie z zewnątrz.

BS

ŚWIDNIK. Pomoc dla najbardziej poszkodowanych

Ulżą na trzy miesiące

Urząd Miasta Świdnik zamie-rza zwolnić przedsiębiorców prowadzących hotele, restauracje oraz siłownie i kluby fitness z podatku od nieruchomości. Będą mogli z niej skorzystać ci, którzy prowadzą działalność we własnych lokalach. Uchwałę w tej sprawie radni podejmą na najbliższej sesji.

Na najbliższej sesji świdniccy radni będą głosować nad uchwałą w sprawie wprowadzenia „zwolnień z podatku od nieruchomości w związku z ponoszeniem przez przedsiębiorców negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu Covid-19”. Zgodnie z projektem uchwały, pomoc ta adresowana będzie do branż najbardziej dotkniętych pandemią i skutkami podyktowanych nią obostrzeń. Na zwolnienie z podatku od nieruchomości będą mogły liczyć hotele, restauracje, bary, kawiarnie, obiekty sportowe oraz te służące poprawie kondycji fizycznej, czyli kluby fitness i siłownie.

- Widzimy, że te branże, a zwłaszcza branża gastronomiczna, oprócz rządowej pomocy, potrzebują dodatkowego wsparcia i uważamy, że jako samorząd powinniśmy je wesprzeć. Sytuacja tych branż jest trudna i niestety nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie miało się to zmienić - mówią

przedstawiciele ratusza.

To już nie pierwsza uchwała zakładająca pomoc przedsiębiorcom poszkodowanym przez pandemię. Na początku tego roku zwolniono z pierwszej raty oraz wydłużono termin wniesienia drugiej i trzeciej za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, a rok temu kiedy pandemia dopiero się rozpoczynała, przedsiębiorcy, którym znacznie spadły obroty mogli liczyć na trzymiesięczne zwolnienie z podatku od nieruchomości lub czynszu, jeśli prowadzili działalność w lokalu stanowiącym własność miasta lub podległych mu jednostek.

Tym razem zwolnienia z podatku od nieruchomości również będą dotyczyć okresu trzech miesięcy (kwiecień, maj i czerwiec), a ci przedsiębiorcy, którzy zechcą starać się o tę pomoc będą musieli wykazać, że ich przychody ze sprzedaży towarów i usług w dowolnym miesiącu tego roku spadły przynajmniej o 25 proc. w stosunku do miesiąca poprzedniego lub analogicznego miesiąca roku ubiegłego.

Urzędnicy podkreślają, że uchwała dotyczy przedsiębiorców, którzy faktycznie ponoszą koszty podatku od nieruchomości, czyli działają we własnym lokalu. Skutki finansowe przyjęcia uchwały dla budżetu miasta urzędnicy szacują na ok. 60 tys. zł. **(w)**



Henryk Jaworski był jednym z najbardziej utytułowanych świdnickich pilotów

ŚWIDNIK. Odszedł Henryk Jaworski

Pożegnanie mistrza

20 marca zmarł Henryk Jaworski, pilot szybowców i samolotów, laureat wielu nagród i odznaczeń oraz nauczyciel wielu pokoleń lotników. Pogrzeb odbył się w miniony czwartek, 25 marca, w parafii pw. św. Józefa w Świdniku.

Henryk Jaworski urodził się 2 czerwca 1933 r. na kielecczyźnie. W 1952 roku, jako absolwent Technikum Lotniczego w Bielsku-Białej rozpoczął pracę w świdnickich zakładach WSK. Całe swoje życie związał z lotnictwem, a swoją pasją zarażał innych, także najbliższych. Był pilotem i instruktorem; opanował pilotaż 22 typów szybowców i 18 samolotów, a w podwójnym spędził tysiące godzin. Odniósł również liczne sukcesy na krajowych zawodach szybowcowych i lotniczych. - „Do dziś krążą w Świdniku opowieści o tym jak Henrykowi Jaworskiemu w 1964 r. podczas treningu przed Mistrzostwami Polski w akrobacji samolotowej podczas wykonywania jednej z figur akrobacyjnych na Zlinie, od samolotu „odmaszerowało” skrzydło. Stało się to nad szosą tuż przy świdnickich krzyżówkach. Tylko dzięki temu, że pilot leciał na przepisowej wysokości i zachował zimną krew, zdążył się uratować. Spadochron rozwinął tuż nad ziemią w ostatniej chwili i szarpnięty nadludzkim wysiłkiem

wylądował w rowie, a nie na jezdni, pod kołami samochodów” - czytamy we wspomnieniach kolegów pana Henryka ze świdnickiego Klubu Seniorów Lotnictwa.

Przez 8,5 roku H. Jaworski pracował poza domem, jako pilot, m.in. „agro” i szef polskich baz w Libii, Egipcie, ZSSR, Bułgarii, Iraku, Anglii, Sierra Leone, Wenezueli, Nigerii, Hiszpanii, Francji, Niemczech, na Węgrzech, Białorusi i Litwie, zbierając liczne pochwały i gratulacje za swoją pracę. Latą 55 lat, do 2011 roku. Miał na swoim koncie liczne sportowe sukcesy w lotnictwie i szybownictwie; był laureatem wielu nagród i odznaczeń, m.in. laureatem nagrody „Błękitne Skrzydła” Skrzydlatej Polski przyznanej w 2011 r. Zdobył m.in. Srebrną, Złotą i Diamentową Odznakę Szybowcową, Tytuł Mistrza Sportu w Szybownictwie (1964). Przyznano mu również Odznakę Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego (1973), Złotą Odznakę Zasłużonego Pracownika dla WSK „PZL – Świdnik” (1975), Brązowy Medal dla Obronności Kraju (1984), Honorową Odznakę za zasługi dla Lubelszczyzny (1985), Srebrną Odznakę za zasługi dla Rozwoju Przemysłu Maszynowego (1991) oraz Złoty Krzyż Zasługi (2002). Zmarł 20 marca 2021 roku, w wieku 88 lat. **(opr. w)**

ŚWIDNIK. Kawiarnia na rowerze

Z miłości do kawy

Parzenie i podawanie kawy to jego pasja. Wiele wie na ten temat, ale wciąż chce się w tej dziedzinie doskonalić. Ostatnie dwa lata Kamil Szymanek ze Świdnika przepracował w kawiarni na świdnickim lotnisku. Przez pandemię lokal został zamknięty, a on został bez pracy. Szukając pomysłu na „coś własnego” postanowił, że otworzy pierwszą w Świdniku kawiarnię na kółkach.

- Pracując przez dwa lata w kawiarni na lotnisku, kawa i wszystko co z nią związane stało się moją pasją. „Wkręciłem się” w ten temat. Wiele nauczyłem się o jej parzeniu, malowaniu na kawie itp. Ogromną radość sprawiało mi także jej podawanie. Kiedy zostałem bez pracy, bardzo brakowało mi codziennego kontaktu z klientami i serwowania im kawy. Myślałem nad otwarciem czegoś własnego, a koleżanka podpowiedziała mi, żebym zainteresował się tematem mobilnych kawiarni. Zacząłem przeglądać internet. Marka „Bike Cafe” najbardziej przykuła moją uwagę i zdecydowałem się na współpracę z nimi - opowiada **Kamil Szymanek**.

Kawiarnia na kółkach pod szyldem „Bike Cafe” działa w Świdniku od niedawna. W jej ofercie każdy znajdzie coś dla siebie, a już na pewno rozczarowani nie będą miłośnicy kawy.

- Mamy kawę najwyższej jakości z segmentu specjality, wypalaną tylko i wyłącznie dla marki „Bike Cafe” - opowiada świdniczanin. - Mamy też świetną czekoladę na gorąco i oczywiście najwyższej jakości wypieki z ekologicznych produktów: zaczynając od słodkości, czyli ciasteczek, które można wziąć do ręki, popijając kawą, poprzez świeżo wypiekane, maślane cynamonki, rozpluwające się w ustach pączki, po nasze regionalne cebularki z karmelizowaną cebulą oraz kanapki, do których bułki sami pieczemy.

Zapytany o to, co najbardziej smakuje jemu



Kamil Szymanek zaprasza na pyszną kawę

samemu spośród produktów, które oferuje klientom pan Kamil odpowiada tak:

- To ciężkie pytanie, ponieważ wiem, że wszystko, co mamy w jest przepyszne, ale gdybym miał wybrać, to byłaby to kawa Latte

ŚWIDNIK. Sygnały Czytelników

Ten parking miotły nie widział od lat

Tak twierdzą mieszkańcy bloku przy ul. Armii Krajowej 35 w Świdniku wskazując parking przy swoim budynku. - Jest brudny i zaniedbany. Nie pamiętam kiedy ostatnio ktoś tu sprzątał. Chyba kilka lat temu - denerwuje się mieszkanka bloku przy Armii Krajowej 35.

Uwagi naszej Czytelniczki przekazał nam spółce Pegimek. Ta z początku miała wątpliwości, czy za sprzątanie tego terenu nie odpowiada Spółdzielnia Mieszkaniowa, ale szybko okazało się, że to teren podległy miastu.

- Sprawdziliśmy i rzeczywiście teren wymaga drobnych prac porządkowych. Jutro wyślemy tam ekipę - usłyszeliśmy w Pegimeku w środę.

Pracownicy spółki zaznaczają jednak, że te śmieci nie wzięły się

z Pegimek nie sprzątało od 2-3 lat. Na obrzeżach leży pełno śmieci, jakaś pryzma pociętych gałęzi... Czy naprawdę musi to tak wyglądać?

- denerwuje się mieszkanka bloku przy Armii Krajowej 35.

Pracownicy spółki zaznaczają jednak, że te śmieci nie wzięły się

znikąd i być może warto byłoby ustawić w tym miejscu śmietniczkę, aby zmobilizować użytkowników parkingu i okolicznych mieszkańców do tego, by nie rzucali śmieci, gdzie popadnie.

Czyja spraw(k)a?

Nasza Czytelniczka zwraca uwagę również na inny problem. Jej zdaniem ktoś regularnie zdiera ogłoszenia z miejskich słupów ogłoszeniowych, a starsi mieszkańcy, często niekorzystający z internetu, właśnie w ten sposób szukają kontaktu np. do fachowców.

- Nie wiem co się dzieje, że wszystkie słupy są codziennie ogolane z ogłoszeń. Szukam tapicera, kogoś do malowania i nie ma... Nie każdy ma i umie obsługiwać kom-

puter, a tak się poszło do słupa i zerwało karteczkę. Powiesiłam też swoje ogłoszenie. Przylepiłam po południu, a rano już go nie było - mówi kobieta, podejrzewając, że to odpowiedzialny za porządki w mieście Pegimek, zbyt często czyści te słupy.

Pegimek zapewnia, że nie ma z tym nic wspólnego.

- Jeżeli mieszkaniec powiesił jednego dnia ogłoszenie, a drugiego dnia już go nie było, to naprawdę nie jest wina Pegimeku. Ludzie „zaklejają się” i zrywają cudze ogłoszenia. My tego nie zrywamy, tylko sprzątam teren wokół. Słupów nie czyszcimy - zapewnia miejska spółka. **(w)**

ŚWIDNIK. „Śpiewa, tańczy, recytuje...”

Pegimek zbroi się na wiosnę

Park maszynowy świdnickiego Pegimeku łączy dzień wzbogaci się o kolejny nowy sprzęt. To wielofunkcyjna i nowoczesna maszyna komunalna. Ma sprzątać, zamykać, zbierać liście, myć ławki i przystanki. Jej zakup kosztował spółkę ponad 1 mln zł.

Zazwyczaj około 15 marca spółka Pegimek, do której zadań należy m.in. utrzymywanie porządku w mieście, rozpoczęła pozimowe sprzątanie ulic i chodników. W tym roku rozpoczęło się ono z drobnym opóźnieniem, a to dlatego, że spółka planuje wykonać prace porządkowe przy użyciu swojego najnowszego zakupu - wielofunkcyjnej maszyny komunalnej Dulevo, która trafi do miasta łączy dzień

- W porównaniu do kilku ostatnich, ta zima była wyjątkowo uciążliwa. W styczniu i lutym na nasze drogi poszło sporo piachu i soli, i w mojej ocenie miasto wymaga kompleksowego pozimowego sprzątania. Zakupiliśmy ostatnio nową maszynę i będziemy chcieli ją przetestować właśnie podczas sprzątania po zimie. Jesteśmy prze-

konani, że będzie bardziej wydajna niż sprzęt, z którego korzystaliśmy do tej pory - mówi **Jerzy Irsak**, prezes Pegimeku.

Nowa maszyna potrafi niemal wszystko: zamyka, sprząta na mokro, odchwascza pobocza; ma też dodatkowy osprzęt w postaci odkurzacza z rurą ssącą, co przyda się jesienią przy sprzątaniu opadłych liści, a także wysokociśnieniową myjkę, która pozwala na mycie ławek, wiat przystankowych, bądź samej maszyny po skończeniu pracy.

- Myślę, że to sprzęt, którym będzie można się pochwalić. Jak dotąd niewiele miast w Polsce z niego korzysta - Zakopane, Bytom, a niebawem także Świdnik i Łęczna. Ta maszyna będzie dopełnieniem Holdera, który kupiliśmy w ubiegłym roku, i który świetnie sprawdził nam się tej zimy do odśnieżania chodników i dróg rowerowych - przypomina prezes **Jerzy Irsak**.

Nowa wielofunkcyjna zamiatarka kosztowała nieco ponad milion złotych, ale to nie jedyny nowy sprzęt, zakupiony w ostatnich miesiącach przez świdnicki Pegimek. Jeszcze w ubiegłym roku spółka ogłosiła przetarg na zakup



Dulevo, nowy nabytek Pegimeku, pozamiata, pozbiera liście, a do tego pomyje ławki i przystanki

dwóch wolnobieżnych pojazdów elektrycznych. Będą one wykorzystywane głównie przy sprzątaniu miasta i pracach związanych z utrzymaniem zieleni, ale mogą przydać się również do drobnych napraw i remontów drogowych.

Jak podkreśla prezes Irsak, to sprzęt, który ma wiele zalet: jest tańszy w utrzymaniu niż pojazdy spalinowe, pracuje cicho, co ma znaczenie, bo ekipy sprzątające

pojawiają się „w terenie” już od szóstej rano; tonażowo jest przystosowany do jazdy po chodnikach i można nim wjechać tam, gdzie zwykłym traktorkiem się nie da, np. na tereny między blokami. Zakup tego sprzętu wpisuje się również w ustawę o elektromobilności i strategię elektromobilności przyjętą w minionym roku. Koszt zakupu wózków to 100 tys. zł. **(w)**

ŚWIDNIK. Popisali się wiedzą

Duma szkoły i rodziców

Znamy już nazwiska tegorocznych laureatów przedmiotowych konkursów kuratorskich dla szkół podstawowych. Wśród nich nie mogło zabraknąć uczniów świdnickich placówek. Szczegółne powody do zadowolenia może mieć Szkoła Podstawowa nr 7 w Świdniku, która może pochwalić się 6 tytułami laureata.

Laureatką konkursu z języka niemieckiego została **Aya Mamandi**. Z pytaniami poradziła sobie niemal bezbłędnie, bo zdobyła 39 z 40 możliwych punktów. Do konkursu przygotowała się pod opieką germanistki, **Anny Skoczeń**. To niejeden sukces zdolnej siódmoklasistki, bo Aya Mamandi została również laureatką konkursu z języka angielskiego (opiekun **Magdalena Brus**).

Laureatkami konkursu polonistycznego zostały: **Marta Lorek** (nauczyciel **Agnieszka Wilczopolska**) oraz **Alicja Portka i Natalia Przybysz** (nauczyciel **Monika Lorek**). Natalia Przybysz została również laureatką konkursu chemicznego, do którego przygotowywała się pod okiem nauczycielki **Agnieszki Widzińskiej**.

Z kolei tytuł finalisty w konkursach przedmiotowych zdobyły: **Zuzanna Apanasienko i Wiktoria Kirol** (konkurs polonistyczny, nauczyciel **Joanna Czerniak**), a także Natalia

Przybysz w konkursie z języka hiszpańskiego (opiekun **Marta Malec-Kilianek**).

Nasi uczniowie oraz nauczyciele po raz kolejny dowiedli, że pandemia i związane z nią trudności nie są przeszkodą w osiąganiu wysokich wyników. Pytania, które pojawiają się na tego typu konkursach często dotyczą wiedzy, która wykracza poza program szkoły podstawowej. Bardzo nas cieszą te sukcesy. Są one wynikiem wieloletniej pracy uczniów, nauczycieli i rodziców, bo bez ich wsparcia byłoby to niemożliwe – mówi **Piotr Bogusz**, dyrektor „Siódemki”.

Laureaci konkursów będą zwolnieni z egzaminu ósmoklasisty, w zakresie którego dotyczył konkurs. Co więcej, mają szansę na kontynuację nauki w najlepszych szkołach w regionie, bo te chętnie zapraszają laureatów do grona swoich uczniów.

Tytułem finalisty przedmiotowych konkursów kuratorskich mogą poszczycić się również uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 im. Janusza Kusocińskiego w Świdniku. Uczennice klasy ósmej, **Dominika Stefaniuszyn i Wiktoria Wieleba** zostały finalistkami konkursu z języka hiszpańskiego (opiekun **Katarzyna Królik**), a **Jacek Tatara**, również ósmoklasista, konkursu geograficznego (opiekun **Agnieszka Rakuzy-Wójcik**). (w)



Katalog Edukacja 2021/2022 pomocny w wyborze szkoły i uczelni

Katalog zamiast edukacyjnych targów

Stoisz przed wyborem szkoły lub uczelni? Szukasz aktualnych informacji dotyczących rekrutacji? Z myślą o takich osobach Targi Lublin, gdzie zazwyczaj o tej porze roku odbywały się stacjonarne targi edukacyjne, przygotowały „Katalog Edukacja 2021/2022” w wersji online z ofertą ponad 60 lubelskich szkół i uczelni. Jest on dostępny bezpłatnie.

Pandemia stawia również niecodzienne wyzwania dla systemu edukacji. Szczególne zadanie stoi przed uczniami klas ósmych oraz maturzystami – wybór dalszej drogi edukacji - szkoły średniej lub uczelni. Chcą pomóc uczniom w zdobyciu odpowiednich informacji oraz umożliwić porównanie oferty poszczególnych szkół i uczelni Targi Lublin przygotowały wirtualny „Katalog Edukacja 2021/2022”. Absolwenci podstawówek znajdują w nim ofertę liceów ogólnokształcących, techników, szkół branżowych i zawodowych. Na maturzystów czekają informacje o lubelskich uczelniach, proponowanych przez nie kierunkach studiów i ich programach oraz

obowiązujących zasadach rekrutacji.

Jest kilka rzeczy, które warto wziąć pod uwagę, dokonując wyboru szkoły lub uczelni. Wiele zależy od tego, jak bardzo kandydat ma sprecyzowane plany zawodowe.

Warto także zwrócić uwagę na takie rzeczy jak: zainteresowania, temperament i charakter, stan zdrowia i aspiracje zarobkowe czy też prognozy rynkowe dla wybranych zawodów. Praca zajmuje sporą część dorosłego życia, a możliwości kształcenia obecnie są olbrzymie. Dobry wybór, to klucz do tego, by przyszedł zawód stał się pełną realizacją potencjału danego człowieka - przekonuje **Karolina Deptuś**, marketing manager Targów Lublin S.A. - Myślę, że przygotowany przez nasz katalog pozwoli go ułatwić, bo znajduje się w nim wszystko, co potrzebne jest do podjęcia najlepszej decyzji o swojej drodze edukacji.

Katalog jest dostępny bezpłatnie w wersji online pod adresem <https://online.pubhtml5.com/giwu/lwbc/#p=1>.

opr. ZM

Termin upływa dziś, 29 marca!

Ostatni dzwonek na zapisanie pierwszaka

W Lublinie trwa drugi etap rekrutacji uczniów do pierwszych klas miejskich podstawówek. Wolne miejsca są w większości z nich.

Wyjątkami, do których nie ma już możliwości zapisu dziecka są szkoły z ul. Mickiewicz (SP nr 2), ul. Sławinkowskiej (SP nr 14), ul. Szkolnej (SP nr 19), ul. Nałkowskich (SP nr 30) oraz ul. Berylowej (otwarta w ostatnim roku SP nr 58). Tam skompletowano już wszystkie zaplanowane oddziały.

Są za to wolne miejsca w obleganych w ubiegłych latach podstawówkach, takich jak np. SP nr 16 przy ul. Poturzyńskiej czy SP nr 51 przy ul. Bursztynowej. Nabór prowadzi również szykująca się do rozbudowy SP nr 52 przy ul. Jagielly w Felinie.

W sumie po pierwszym etapie naboru w szkołach pozostało jeszcze 618 wolnych miejsc i teraz w procesie rekrutacyjnym

mogą brać już uczniowie spoza obwodów danej szkoły. O ich przyjęciu decydować będzie spełnienie określonych kryteriów, wyrażone ilością przyznanych kandydatowi punktów – mówi **Mariusz Banach**, zastępca prezydenta Lublina ds. Oświaty i Wychowania. - Wysoka ilość punktów przyznawana jest między innymi tym dzieciom, których rodzeństwo uczęszcza do danej szkoły, premiowane są również rodziny, które rozliczają się z podatku dochodowego w Lublinie – przypomina wiceprezydent.

Termin składania wniosków o przyjęcie do wybranej placówki mija dziś, w poniedziałek (29 marca) o godz. 14! Każdy z kandydatów na pierwszoklasistów ma możliwość wyboru maksymalnie 3 szkół prowadzonych przez miasto. Wniosek rekrutacyjny można złożyć przez stronę www.edu.lublin.eu. **Marek Kościuk**

Hala sportowa przy I LO w Lublinie rośnie w oczach

Solidne fundamenty pod kulturę... fizyczną

I LO im. Stanisława Staszica w Lublinie wzbogaci się o zewnętrzną salę gimnastyczną i nowe boiska sportowe. Prace przy inwestycji idą bez większych przerw - tak było nawet w warunkach srogiej zimy. Ostatnio pod obiekt przy al. Raclawickich, który wyrzał już ponad poziom gruntu położono kamień węgielny i tzw. kapsułę czasu.

Na terenie liceum w ramach inwestycji miejskiej rośnie nowoczesna, pełnowymiarowa hala gimnastyczna z widownią i salami ćwiczeń – wymarzony obiekt do zajęć z kultury fizycznej. Plan przewiduje zbudowanie w pobliżu dwóch boisk, które zostaną ogrodzone. Będzie również prowadzony górą tzw. łącznik do zabytkowego gmachu szkoły – ten został wzniesiony w latach 1932-34.

5 marca 2021 w jednym z narożników nowego obiektu, który właśnie wychynął z wykupu dla fundamentów, wmurowano kamień węgielny i akt erekcyjny budowli.

- Ta hala bardzo poprawi nam warunki zajęć WF oraz uprawiania sportu w szkole. Do tej inwestycji przymierzało się wielu decydentów, poczynawszy od 1986 roku, bez skutku – mówił na uroczystości dyrektor I LO **Stanisław Stoń**. Wspominał, jak to od wielu wielu już lat ubiegał się o tę rozbudowę – w założeniu miała się zacząć 10 lat temu. I zawsze na przeszkodzie stawał brak pieniędzy w kasie miasta. Dziś władze Lublina wykazują jedynowłoność dla tej inwestycji.

- Oświata łączy. Szkoła jest wizytówką lubelskiej oświaty. To jest zadanie niezbędne, sala od lat wyczekiwana przez całą społeczność szkolną „Staszica”. Inwestycja ma pełne zabezpieczenie finansowe miasta – zapewnił prezydent **Krzysztof Żuk**. Jego intensywne działanie od kilku lat prowadzi do wartkiego postępu prac na tej budowie.

- Bez obaw, nowa budowla wzdłuz ul. Godebskiego nie będzie w jakikolwiek sposób naruszać estetyki pięknego gmachu I LO. Przeciwnie, będzie od południa bardzo harmonizować z tym co już znajduje się na naszym terenie – zapewnia dyrektor w naszej rozmowie.

Spółka Edach z Jakubowic

...wygrała w ubiegłym roku przetarg na wykonanie obiektu. Plac pod budowę hali został przekazany przez miasto w październiku 2020. Od tamtej pory prowadzono najpierw żmudne prace rozbiórkowe przy usuwaniu fundamentów po rozpoczętej przed laty, skrytej ziemią inwestycji. Pocho- dziła sprzed 35 lat, kiedy to miała powstać w tymże miejscu kryta pływalnia. Dopiero wówczas podjęto roboty ziemne pod budowę fundamentów i przyłączy sanitarnych do nowego obiektu.

Od grudnia trwały prace na poziomie piwnic: wylewanie ław i stopów pod słupy



5 marca w fundament powstającej hali sportowej wmurowano symboliczną kapsułę czasu

główne obiektu, wykonywano zbrojenia ścian. Zaawansowanie przeprowadzonych robót wykonawca określa dziś na około 35%. Bowiem mróz nie wadził budowlanym, sroga aura jedynie na kilka dni wstrzymała tempo prac.

- Budowa sali gimnastycznej dla I LO przebiega sprawnie, zgodnie z przyjętym harmonogramem. Wykonawca zakończył już roboty sanitarne w zakresie przyłączy: energii, wody oraz kanalizacji, które zostały włączone w uzbrojenie terenu znajdującego się w al. Raclawickich. Kończą się już prace przy wylewaniu fundamentów i budowie piwnic – mówi **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta Lublina ds. Inwestycji i Rozwoju. Dodaje, że nowa hala przy I LO będzie wolnostojącym, dwukondygnacyjnym budynkiem z podpiwniczeniem o wymiarach 44,75 m na 24,50 m, o powierzchni 1754 mkw. i kubaturze około 19 tys. m.sześc.

Trybuny na piętrze pomieszczą 256 osób. Dzięki ruchomym przegrodom główną halę będzie można dzielić na trzy części. Obok hali głównej znajdują tu miejsce szatnie oraz sala ćwiczeń siłowych. W dalszej części budynku przewidziano też pięć dodatkowych izb lekcyjnych.

Lecz to nie całe szczęście

I LO otrzyma wreszcie wymarzony kompleks do zajęć z W-F. Obok hali powstaną też okazałe boiska: do piłki nożnej o powierzchni blisko 1900 mkw. i nawierzchni z trawy syntetycznej oraz boisko wielofunkcyjne, m.in. do siatkówki z nawierzchnią

poliuretanową, o powierzchni ponad 600 mkw. Dojdzie infrastruktura lekkoatletyczna: bieżnie, skocznie. Całość sportowej rozbudowy „Staszica” ma kosztować blisko 12,5 mln zł. Planowany termin zakończenia prac: koniec czerwca 2022 roku.

Będzie to znakomity prezent dla społeczności szkoły na zbliżający się jubileusz 90-lecia I LO. Ta liczy dziś 710 uczniów, realizujących obecnie program nauki w trybie online.

Uroczystość zgromadziła najwyższe władze samorządowe miasta. Obok władarzy Lublina nad zrębami budowli pochylali się również: przewodniczący Rady Miasta, jej wiceprzewodniczący, kilkoro radnych, dyrektorzy wydziałów w UM. - Ta inwestycja na naszej Winiawie stanowi wielopokoleniowy pomnik. I LO ma piękne dzieje, wybitnych absolwentów, wspinała kadrę, zdolną młodzież. Teraz do historycznego gmachu dołączy się jeszcze ten obiekt – zauważył radny **Marcin Nowak**, mieszkający przy ulicy opodal.

Pomyślna aura sprawia, że mury nowej budowli pną się w górę z zawrotnym tempem. Był to ostatni moment, by prezydent Lublina wraz z dyrektorem liceum zdolał złożyć na budowie tradycyjny akt erekcyjny. Obok niego, wmurowana tego dnia kapsuła czasu, zawiera nośniki pamięci, zdjęcia i szereg gadżetów szkolnych, a nawet anty-covidową maseczkę, gwoli poinformowania potomnych o aktualnym status quo I LO.

Marek Rybołowicz

REKLAMA

Kampania sfinansowana ze środków finansowych pochodzących z 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

Rozlicz PIT bezpłatnie na www.albert.lublin.pl lub osobiście w biurze Bractwa Miłosierdzia przy ul. Zielonej 3 w Lublinie.

ŚWIDNIK. Dla tych, którzy się zgłosili

Miasto rozda kompostowniki

Lada dzień do świdniczan trafią kompostowniki. Zakupił je Urząd Miasta i wyposaży w nie tych mieszkańców, którzy zadeklarowali, że bioodpady będą zagospodarowywać we własnym zakresie.

Od ubiegłego roku właściele domów jednorodzinnych w Świdniku mogą płacić mniej za wywóz odpadów. Na 4-złotową zniżkę (od kwoty 30 zł) od osoby mogą liczyć ci właściele posesji, którzy zobowiązali się, że będą zagospodarowywać bioodpady we własnym zakresie. Przyjmując te zmiany miasto zapowiadało, że tych, którzy zdecydują się na kompostowanie wyposaży w kompostowniki. Mają one trafić do mieszkańców lada dzień. Będą mieć pojemność 700 litrów.

- Mielśmy około 150 zgłoszeń od mieszkańców. Na taką ilość był ogłoszony przetarg i taką ilość pojemników rozdamy. Kosztowały około 40 tys. zł. Udało się wynegocjować dobrą cenę, bo to pojemniki, które normalnie na rynku kosztują po ok. 400 zł. Jeśli to się przyjmie i okaże

się, że chętnych na kompostowanie jest więcej, zapewne będziemy wznawiać tę akcję – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika.

Świdniczanie otrzymają kompostowniki na zasadzie umowy-użyczenia, a gdy ta wygaśnie, przejdą one na własność mieszkańców.

Jeszcze nie do końca wiadomo jak pojemniki zostaną rozdyskrebowane. Najprawdopodobniej pomoże w tym Remondis, dostarczając je przy okazji odbioru śmieci.

Kompostowanie to dobry sposób na zagospodarowanie odpadów, które powstają w kuchni czy ogrodzie. Do kompostownika możemy wyrzucać m.in.: resztki owoców i warzyw, skorupki jajek, fusy z kawy i herbaty, kwiaty, gałęzie, ziemię z doniczek, skoszoną trawę, rozdrobnione gałęzie. Nie powinniśmy kompostować natomiast resztek mięsa, ryb, kości, śmieci z odkurzacza, roślin zaatakowanych chorobami pasożytniczymi czy popiołu z pieca węglowego.

(w)

ŚWIDNIK. Zapraszają w swoje szeregi

Zostań krwiodawcą

Od lat niosą pomoc oddając krew i do tego samego zachęcają innych. Mowa o członkach Klubu HDK PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy PZL-Świdnik. Bezennego leku, jakim jest krew, nigdy nie jest za dużo, więc krwiodawcy apelują, by brać udział w organizowanych przez nich akcjach, a ci którzy chcą, mogą również stać się członkami klubu.

- Nasz klub liczy w tej chwili około 200 osób, ale zapraszamy w swoje szeregi nowych krwiodawców, którzy wyrażają chęć współpracy w zorganizowanej grupie na rzecz rozwoju honorowego krwiodawstwa. Pozwoli to nam tworzyć wspólne dzieło ratowania życia poprzez promowanie tej idei. Przynależność do klubu nie ponosi za sobą żadnych opłat; jest to forum konsultacyjne. Jeśli jesteś chętny i otwarty na współpracę, skontaktuj się z nami. To zaproszenie nie jest skierowane tylko do pracowników „PZL-Świdnik”. Chętnie przyjmujemy w nasze szeregi mieszkańców miasta, powiatu, województwa lubelskiego i

innych – mówi Andrzej Słotwiński, prezes honorowy Klubu HDK PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy PZL-Świdnik.

Ci, którzy chcieliby stać się członkami klubu mogą kontaktować się z jego prezydium: **Andrzej Słotwiński** tel. 513 270 095 (andrzejslotwinski@o2.pl), **Tomasz Patyra**, prezes Klubu tel. 501 084 478 (tomaszek.patyra@gmail.com) i **Eugeniusz Kurza**, wiceprezes Klubu tel. 601 343 856 (eugeniusz.kurza@gmail.com).

Pomimo trwającej pandemii świdniccy krwiodawcy każdego miesiąca organizują swoje akcje. Najbliższa obędzie się w piątek, 2 kwietnia. Ambulans będzie oczekiwał przed wejściem do zakładu PZL-Świdnik (al. Lotników Polskich 1) od godz. 8 do 13.

Chętni powinni zabrać ze sobą dokument tożsamości (dowód osobisty lub prawo jazdy). Ważne jest również, by przysiąc wypoczętym i po lekkostawnym śniadaniu, a dzień wcześniej nie spożywać alkoholu. Podczas akcji będzie można również zapisać się do klubu.

(w)

ŚWIDNIK. Radni niezgodni

Kto jest oszołomem, a kto talibem?

Dyskusja na temat petycji w sprawie uchylecia przyjętego przed dwoma laty stanowiska „Samorząd wolny od ideologii LGBT” zdominowała ostatnie posiedzenie Rady Powiatu Świdnickiego. Głosami radnych Zjednoczonej Prawicy petycja została uznana za bezzasadną.

Z petycją o uchylenie stanowiska „Samorząd wolny od ideologii LGBT” do władz powiatu świdnickiego wystąpił **Jakub Gawron**, aktywista z Rzeszowa. W obszernym, kilkunastostrońcowym piśmie wnosi o uchylenie przyjętej w 2019 roku deklaracji „Samorząd wolny od ideologii LGBT”. Wskazuje m.in., że stanowisko narusza zasadę legalizmu, przekracza granice wolności słowa organu administracji publicznej, ma dyskryminacyjny charakter, naraża samorząd na utratę funduszy unijnych i straty wizerunkowe.

Radny **Jakub Osina** (Świdnik Wspólna Sprawa) zaproponował, aby odczytać treść petycji, bo nie wszyscy radni mieli okazję się z nią zapoznać. Później o to samo wnosił również radny **Marcin Najda** (KO-PSL).

Przewodniczący **Andrzej Mańka** (klub radnych PiS) stwierdził, że to bezcelowe, bo pismo jest długie, a każdy kto chce, może je znaleźć na BIP-ie starostwa. Radna **Edyta Lipniowiecka** (ŚWS) apelowała do radnych, aby uznali petycję za zasadną. - Teraz, dwa lata od przyjęcia tego stanowiska warto się zastanowić, czy w ogóle miało to sens. Mówię również o kwestiach finansowych. W momencie, kiedy powiat, czyli de facto mieszkańcy tracą choćby złotówkę z dotacji zewnętrznych przez ideologiczne i światopoglądowe podejście do pewnych kwestii zarządu i części radnych, czy podacie się państwo do dymisji? Moim zdaniem byłoby to zasadne. Czy pan starosta będzie miał na tyle honoru, żeby to zrobić? - pytała radna.

Głos w tej dyskusji zabrał również radny **Dariusz Kołodziejczyk** (KO-PSL), który dwa lata temu był jednym z tych, którzy poparli deklarację w sprawie „wolności od LGBT”.

- Zawsze jest czas na refleksję – mówił radny. - To stanowisko, które PiS zaproponował, i które głosowaliśmy, to taki kamyczek polityczny wrzucony przez PiS do ogródka samorządów. Nie powinniśmy się tą kwestią zajmować, bo ona wywołała wiele kontrowersji. Zadam pytanie twórcom stanowiska: Co dobrego przyniosło ono mieszkańcom powiatu świdnickiego? To stanowisko ani nie broni dzieci, ani wartości rodzinnych, a jest wymierzone przeciw

niektórym środowiskom.

Do wypowiedzi radnych odniósł się radny **Radosław Brzózka** (klub radnych PiS), tłumacząc, że każde ze zdań, które zawarto w stanowisku z 2019 r. mówi o ochronie prywatności Polek i Polaków, o strzeżeniu prawa do wychowywania dzieci zgodnie z przekonaniami rodziców i ochronie nauczycieli oraz przedsiębiorców przed narzucaniem im nieprofesjonalnych kryteriów działania.

- Które z tych zdań kogokolwiek atakuje? Ten tekst staje w obronie konkretnych osób i dóbr, które w Polsce nie są przez olbrzymią większość kwestionowane. Kiedy rozpoczęliśmy tę dyskusję jesienią 2018 roku, główna linia argumentacji tych środowisk, które tę wojnę ideologiczną rozpoczęły, a tę wojnę rozpoczęli radykałowie dążący do rewolucji kulturowej w Polsce, którzy atakują wolność słowa, niewinność dzieci, autorytet rodziny i szkoły, swobodę przedsiębiorców. Wtedy twierdzili, że chodzi im tylko o pokojowe, radosne manifestacje, o wolność, równość i tolerancję, ale okazało się, że chodzi o coś zupełnie innego. O zmianę polskiego prawa, łącznie z zapisami konstytucji, o zmianę obyczajowości. Czas pokazał, że nasze stanowisko jest jeszcze bardziej potrzebne niż wtedy, kiedy je podejmowaliśmy. To argument za tym, aby odrzucić petycję – przekonywał Brzózka.

Radny Osina stwierdził, że dyskusja z członkami PiS-u i zjednoczonej prawicy na ten temat nie ma sensu, bo ci - jak stwierdził - nie przyjmują żadnych argumentów, bez względu na to, czy są to argumenty finansowe, wolnościowe, czy wyroki sądów.

- Chciałbym skierować swoją wypowiedź do wszystkich ludzi, którzy cenią wolność i którzy solidaryzują się z prześladowanymi przez was członkami społeczności LGBT. W przypadku tych wszystkich stanowisk mamy do czynienia z labędzim śpiewem. Kiedy nie ma się pomysłów, jak rządzić, trzeba ludzi skłócić. W moim przekonaniu widać już koniec tych populistycznych rządów. Dzięki tym akcjom prowadzonym przez naszych talibów erozja tego nienawistnego środowiska jest szybsza. Często jest tak, że te dzieci, których nauczyciele

głoszą z tego rodzaju stanowiskami są dużo bardziej rozsądne i mówią prosto: jak nie tolerujesz laktozy, to po prostu nie pij mleka, a nie uchwalaj na ten temat stanowiska. Dziś pewnie się nie uda odrzucić tego hańbiącego tekstu, ale mam nadzieję, że dziś głosować przeciw niemu będzie więcej radnych niż nasza dwójka (dwa lata temu przeciw przyjęciu stanowiska „Samorząd wolny od ideologii LGBT” głosowali tylko radni ŚWS: J. Osina i E. Lipniowiecka, od głosu wstrzymał się **Dariusz Tokarzewski** - przyp. aut). Jak widać postęp istnieje i z nim talibowie z PiS-u przegrają – mówi J. Osina.

Później do tej wypowiedzi Jakuba Osiny odniósł się jeszcze radny **Arkadiusz Jurek** (klub radnych PiS), który zasugerował, że na radnego ŚWS należałoby nałożyć karę porządkową. Jestem katolikiem i nie godzę się, aby ktoś nazywał mnie katolibem, porównywał do ugrupowań islamistycznych, powiązanych z terroryzmem. Co innego jest powiedzieć, że ktoś ma radykalne poglądy, a co innego przyrównywać do terrorystów – zaznaczył radny Jurek.

- Kto jest radykałem, kto jest talibem, kto oszołomem, kto jest nietolerancyjny, mogliśmy zaobserwować ostatnio na polskich ulicach. Każdy, kto potrafi odczytywać rzeczywistość wie, kto w tym sporze ma rację, a kto wzywa do nienawiści i niszczenia publicznego mienia. Ale to też pokazuje, że uchwała, którą podjęliśmy jest ważna. Dziś straszy się nas konsekwencjami finansowymi za to, że podejmujemy uchwały w obronie tradycji, rodziny, wolności, a może jutro będzie się nas w taki sam sposób zmuszać do tego, żeby zdejmować godła narodowe albo flagi. Ja się na to nie zgadzam – zakończył dyskusję przewodniczący Mańka.

W głosowaniu za odrzuceniem petycji byli wszyscy radni PiS: Radosław Brzózka, **Gustaw Dmowski**, **Arkadiusz Jurek**, **Mirosław Król**, **Andrzej Mańka**, **Franciszek Mróz**, **Bartłomiej Pejo**, **Arkadiusz Pszeniczka**, **Łukasz Reszka**, **Tomasz Szydło** i **Zbigniew Twaróg**. Przeciw byli radni ŚWS, KO i PSL: **Jakub Osina**, **Edyta Lipniowiecka**, **Elżbieta Migut**, **Marcin Najda**, **Grzegorz Osajkowski**, **Dariusz Kołodziejczyk** i **Anna Pytka**.



Tak w ubiegłym tygodniu wyglądał przystanek przy ul. Gen. Maczka

ŚWIDNIK. Słupek zdewastowany, brakuje wiaty

Przystanki do poprawki

O instalację wiaty przystankowej przy ul. Kosynierów w Świdniku proszą władze miasta radni Marcin Magier i Tomasz Kociński. Miasto zapewnia, że sprawdzi, czy w tym miejscu może powstać przystanek z prawdziwego zdarzenia, a jeśli tak, to kto go wykona.

- Z przystanku przy ul. Kosynierów (Kosynierów 1 02 – kierunek w stronę Lublina) najczęściej korzystają mieszkańcy osiedla Wschód. Ilość podróźnych, która wsiada tu do komunikacji zbiorowej jest stosunkowo wysoka. Niestety, przystanek obecnie nie jest osłonięty i nie zapewnia ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi – zauważa radny **Marcin Magier** (klub burmistrza Jacksona), wspólnie z klubowym kolegą **Tomaszem Kocińskim** przygotował interpelację, z prośbą o zakup i montaż w tym miejscu wiaty przystankowej.

Zapytany o tę sprawę Ratusz zapewnia, że sprawdzi, czy montaż wiaty jest tam możliwy i jeśli się okaże, że tak, a budżet na to pozwoli, to wiata zostanie zainstalowana. Jednak potrzeb dotyczących przystanków autobusowych w Świdniku jest znacznie więcej, o czym najmłodszy świdnicki radny przypomniał władzom miasta w oddzielnej interpelacji.

- Mieszkańcy zwrócili się do mnie z prośbą o przeprowadzenie prac naprawczych oznaczenia przystanku autobusowego przy ul. Gen. Maczka w Świdniku. Obecnie oznaczenie jest w bardzo złym stanie technicznym. Słupek jest wygięty, zardzewiały, natomiast tablica, na której zawieszony jest rozkład jazdy, wypadła z ramy i leży na ziemi – mówi radny Magier.

Jak usłyszeliśmy w Ratuszu, ten przystanek zostanie naprawiony możliwie szybko w ramach bieżącego utrzymania.

REKLAMA

Życzymy
 Spokojnych Świąt Wielkanocnych
 wypełnionych nadzieją
 budzącą się do życia wiosny
 i wiarą w sens życia.
 Pogody w sercu i radości płynącej
 z faktu Zmartwychwstania Pańskiego.

**ZARZĄD, RADA NADZORCZA, PRACOWNICY
 „SPOŁEM” PSS W ŚWIDNIKU**

Ekstraliga rugby

Ważna wygrana Budowlanych

Piąte zwycięstwo w sezonie, a drugie w trzecim wiosennym meczu, odnieśli w sobotę w Krakowie rugbiści EDACH Budowlanych Lublin. Po niezwykle zaciętej walce podopieczni trenera Stanisława Więciorka pokonali Juvenię 20:17, mimo że do przerwry przegrywali 3:10.

Na słowa uznania zasłużył cały lubelski zespół, który do końca walczył o korzystny rezultat. Bohaterami spotkania byli **Michał Musur** oraz **Smilko Debrenliev**. Obaj zaliczyli po dwa przyłożenia. 27-letni Bułgar także dwukrotnie podwyższał.

Najważniejsze punkty Musur i Debrenliev zdobyli na 6 minut przed końcem spotkania. Przyłożenie 22-latką i podwyższenie jego starszego kolegi z drużyny, pozwoliło lublinianom objąć prowadzenie, którego nie dali sobie w niezwykle emocjonującej końcówce wydrzeć z ręk.

BAS

PGNiG Puchar Polski Kobiet

Perła o trofeum powalczy z Zagłębiem

Szczypiornistki MKS Perła Lublin awansowały do finału PGNiG Pucharu Polski Kobiet! Podopieczne Moniki Marzec pokonały w środę, w Koszalinie w półfinałowym spotkaniu Młyny Stoisław 33:20 (14:7).

O trofeum lublinianki zmierzą się 5 czerwca w Gnieźnie z Zagłębiem Lubin, zwyciężąc poprzednich dwóch edycji pucharowych zmagani. Miedziowe 2019 r. w finale zwyciężyły Pogoń Szczecin, a rok później były lepsze od zespołu Młyny Stoisław.

Tauron I Liga

Derby znowu dla LUK Politechniki

Po raz drugi w obecnym sezonie TAURON 1. Ligi Mężczyzn siatkarze LUK Politechniki wygrali 3:0 w derby z Polskim Cukrem Avią. W sobotę lublinianie okazali się lepsi od świdniczan w ich hali. Mecz 29. kolejki był niezwykle interesujący. W każdej z partii go-

JUVENIA KRAKÓW - EDACH BUDOWLANI LUBLIN 17:20 (10:3) Punkty: Dylan Kruger 7 (P, pd), Konrad Jarosz 5 (P), Bartłomiej Janeczko 5 (P) - Michał Musur 10 (2P), Smilko Debrenliev 10 (2pd, 2K). **Żółte kartki:** Paweł Warzecha, Jakub Rapacz (J.) oraz Bartłomiej Jasiński, Louis Karsten (B.).

Pozostałe mecze 11. kolejki: Awenta Pogoń Siedlce - Arka Gdynia 42:8 (7:3) * Lechia Gdańsk - Sparta Jarocin 33:21 (21:13) * Skra Warszawa - Orkan Sochaczew 29:17 (17:5) * mecz MKS Ogiwo Sopot - Master Pharm Rugby Łódź - przełożony na 3 kwietnia.

1. Ogiwo	9	43	333-117
2. Master Pharm 10	37	336-155	
3. Skra	10	37	322-202
4. Pogoń	11	34	346-225
5. Budowlani	10	26	259-253
6. Lechia	10	25	260-261
7. Orkan	11	23	235-289
8. Arka	11	19	268-338
9. Juvenia	11	13	167-303
10. Sparta	11	0	155-567

Z kolei nasza drużyna po raz ostatni rywalizowała w finale PP w 2018 r., wygrywając z Pogonią Szczecin.

Wyniki półfinałów
MŁYNY STOISŁAW
KOSZALIN – MKS PERŁA LUBLIN 20:33 (7:14)
MKS Perła: Gawlik, Razum – Gęga 8, Nosek 5, Tatar 4, Balsam 3, Królikowska 2, Nocuń 2, Rosiak 2, Więckowska 2, Szarawaga 2, Vinyukova 1, Gadzina 1.
START ELBLĄG – ZAGŁĘBIE LUBIN 25:25 (16:13, 2:3)

spodarze dość długo dotrzymywali kroku liderowi. W końcówkach setów górę brało jednak doświadczenie ekipy z Lublina. MVP meczu został wybrany **David Mehić**. W tabeli z 71 pkt. prowadzi LUK Politechnika przed Wisłą (70) i BBTS (66). Avia z 48 pkt. jest szósta.

POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK - LUK POLITECHNIKA LUBLIN 0:3 (22:25, 24:26, 23:25)
Polski Cukier Avia: Guz 5, Nowak 1, Obermeyer 8, Rečko 18, Swodczyk 5, Rawiak 11, Kuś (libero), Walawander 1, Sługocki, Żywno.
LUK Politechnika: Rusin 8, Stajer 5, Pająk, Romać 6, Sobala 11, Mehić 18, Majstorović (L), Wachnik, Ziobrowski 3, Durski.

W I lidze futsalu

Hat-trick Tkacza nie dał Dzikom wygranej z GKS Tychy

Futsaliści Luxiony AZS UMCS Lublin w kolejnym meczu stracili punkty, mocno komplikując sobie sytuację w walce o awans do ekstraklasy. O ile jednak przed dwoma tygodniami po serii zwycięstw musieli w Nowinach przełknąć gorycz porażki, o tyle w sobotę w hali Globus zdołali zremisować 4:4 z GKS Tychy.

Początek meczu nie zapowiadał problemów Dzików, którzy do meczu przystępowali po kilkunastu dniach kwarantanny, spowodowanej pojawieniem się w drużynie koronawirusa. Po 13. minutach i dwóch golach **Michała Tkacza** gospodarze wygrywali już 2:0. Niestety, później przyjezdni nie tylko zdołali wyrów-

nać, ale w 29. minucie po голу **Grzegorza Migdały** objęli prowadzenie. GKS jeszcze niespełna 1,5 minuty przed końcem wygrywał 4:3, ale po efektownej akcji swojego trzeciego gola zdobył Tkacz. - Graliśmy o zwycięstwo. Ono by było dla nas satysfakcjonujące, ale dziś nie udało się tego dokonać. Wiedzieliśmy, czego spodziewać się po rywalach. Chyba po pierwszej połowie poczuliśmy zbyt duży luz i to miało wpływ na późniejsze wydarzenia – przyznał po spotkaniu jego bohater.

Luxiona AZS UMCS w tabeli rozgrywek z 39 pkt zajmuje trzecie miejsce, tracąc 4 punkty do lidera Górnika Polkowice i trzy do Sośnicy Gliwice.

MAG

LUXIONA AZS UMCS - GKS TYCHY 4:4 (2:1)
Luxiona AZS UMCS: Parzyszek - Mietlicki, Sekrecki, Wankiewicz, Mażurkiewicz oraz Hajkowski, Lawicki, Michał Ostrowski, Maciej Ostrowski, Rusyn, Nowak, Tkacz, Godyński.
Bramki: 1:0 Tkacz 6, 2:0 Tkacz 13, 2:1 Kochanowski 14, 2:2 Krzyżowski 24, 2:3 Migdał 29, 3:3 Sekrecki 30, 3:4 Lisiński 33, 4:4 Tkacz 39.

Rusza żużlowa PGE Ekstraliga

Wiemy, co z karnetami na mecze Motoru

Już w najbliższy weekend, spotkaniem na własnym torze z Eltrox Włókniarzem Częstochowa, żużlowcy Motoru Lublin zainaugurują kolejny sezon w PGE Ekstralidze. Niestety, z uwagi na obostrzenia związane z pandemią Covid-19 sobotni mecz odbędzie się bez udziału publiczności.

W ubiegłym tygodniu lubelski klub wydał oświadczenie dotyczące karnetów na domowe mecze. - W związku z wyjątkowo dynamiczną sytuacją spowodowaną pandemią w naszym kraju, już dziś wiemy, że na początku sezonu niestety nie będziemy w stanie Państwa gościć w pełnym składzie na Stadionie Żużlowym przy Alejach Zygmuntowskich 5 w Lublinie. Pragniemy również Państwa serdecznie przeprosić za długi czas oczekiwania w sprawie informacji dotyczących karnetów – było to spowodowane oczekiwaniami na informacje dotyczące kibiców na wydarzeniach sportowych - Motor zwrócił się do kibiców i poinformował, że w związku z zaistniałą sytuacją przygotował dwa warianty dla osób, które zakupiły karnet na zeszłoroczne mecze domowe Motoru Lublin.

Pierwszą możliwością dotyczącą zakupionego karnetu jest jego wymiana na Pakiet Korzyści, w skład którego wchodzi: 40% na zakup karnetu na sezon 2022 w przedsprzedaży, dostęp do przedsprzedaży biletów w sezonie 2021 przy obecności kibiców na trybunach oraz 20% zniżki w Oficjalnym Sklepie Kibica na cały asortyment.

Drugą opcją jest całościowy zwrot pieniędzy za zakupione karnety. W celu jego otrzymania, klub prosi o kontakt z platformą sprzedażową eventim.pl za pomocą formularza, znajdującego się pod



W ubiegłym tygodniu sponsorem strategicznym żużlowego Motoru została Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy”. Umowę podpisano na 2 lata. Logotyp firmy oraz produktu NOxy po raz kolejny pojawiają się na stadionie przy al. Zygmuntowskich w Lublinie

linkiem – <https://www.eventim.pl/help/cancellation/1>.

- Wielokrotnie byliśmy świadkami niesamowitej wyrozumiałości z Państwa strony, o którą po raz kolejny prosimy. Dzięki Państwa wsparciu, wpływ z karnetów pozwoliły nam na utrzymanie klubu w PGE Ekstralidze w sezonie 2020. Przeciagająca się pandemia w znacznym stopniu utrudnia nam funkcjonowanie oraz wprowadza ogromny niepokój. Wybranie pierwszego pakietu w znacznym stopniu pozwoli nam przetrwać kolejny, ciężki dla nas sezon i nie zmarnować ostatnich lat ciężkiej pracy - lubelski klub zwrócił się do swoich sympatyków na koniec oświadczenia.

MAG

PGE EKSTRALIGA 1. kolejka
3 kwietnia - godz. 18:00: Motor Lublin - Eltrox Włókniarz Częstochowa (przedmeczowe studio od godz. 17:00 w Eleven Sports 2); **godz. 20:30:** ZOOleszcz DPV Logistic GKM Grudziądz - Betard Sparta Wrocław (Eleven Sports 2).
4 kwietnia - godz. 16:30: eWinner Apator Toruń - Falubaz Zielona Góra; **godz. 19:15:** Fogo Unia Leszno - Moje Bermudy Stal Gorzów. Oba mecze transmitować będzie nSport+.

W piłkarskiej III lidze

Zadecydowały indywidualne błędy

Piłkarze świdnickiej Avii wciąż pozostają bez wygranej w rundzie wiosennej. W sobotę podopieczni trenera Łukasza Mierzejewskiego nie dali rady w wyjazdowym spotkaniu świetnie spisującemu się w rewanżach Podlasia Biała Podlaska, przegrywając aż 2:4.

Świdniczanie w meczu z białczanami stracili więcej goli niż w trzech poprzednich wiosennych potyczkach (zremisowanym 1:1 z Cracovią i przegranych 0:1 z Podhalem i Stalą Stalowa Wola)!

- Co z tego, że prowadzimy grę, dominujemy na boisku, mamy okazje do zdobycia goli, jak nie potrafimy ustrzec się prostych, indywidualnych błędów, po których to rywale zdobywają bramki - mówi o sobotnim spotkaniu z Podlasiem, **Łukasz Mierzejewski**, trener świdniczan.

MAG

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 4:2 (1:1)
Avia: Androsiuk – Górka, Kursa (80 Poleszak), Myktytn, Niewęglowski, Darmochwał, Uliczny, Maluga, Wójcik, Szpak, Białek (46 Kompanicki).
Bramki: 1:0 Wojczuk 36, 1:1 Szpak 43, 2:1 Kocoł 70 z karnego, 3:1 Zabielski 76, 3:2 Górka 78, 4:2 Wojczuk 85. **Żółte kartki:** Nieścieruk, Kocoł (P.) – Wójcik (A.).

W piłkarskiej IV lidze

Połowa nie zagrała

Aż połowa z 24 zespołów z lubelskiej piłkarskiej IV ligi nie powróciła w miniony weekend do gry, po tygodniowej przerwie spowodowanej obostrzeniami związanymi z COVID-19.

Część drużyn nie zdołała uporać się z przekwalifikowaniem z amatorów na „zawodowców” o co zabiegał LZPN (wysłał nawet do klubów niezbędne dokumenty), inne nie zagrały z uwagi na zagrożenie epidemiologiczne.

MAG

16-latka z minimum na Tokio!

Laura Bernat, młoda pływaczka AZS UMCS Lublin, zdobyła minimum na Igrzyska Olimpijskie w Tokio!

Podopieczna trenera **Sławomira Pliszki** tej sztuki dokonała w wyścigu stylem grzbietowym

FEN 33: LOTOS Fight Night

Rywal błyskawicznie rozprawił się z Wilkiem z Bronowic

Nie będzie miło wspominał sobotniej gali FEN 33: LOTOS Fight Night Mansur BORZ (Wilko Abdurzakov (4-3-0)).

22-latek urodzony w czerceńskim Groznm, od 10 lat lat mieszkający na lubelskich Bronowicach,

W piłkarskiej II lidze

Kiedy odrobia zaległości?

Polski Związek Piłki Nożnej poał nowe terminy spotkań Motoru Lublin ze Skrą Częstochowa oraz Garbarnią Kraków, które z uwagi na potwierdzone przypadki zakażenia wirusem SARS-CoV-2 i kwarantannę motorowców, zostały odwołane.

Zaległy mecz 23. kolejki ze Skrą zostanie rozegrany na Arenie Lublin w środę, 7 kwietnia. Wyjazdowe spotkanie z Garbarnią odbędzie się dwa tygodnie później.

24. kolejka II ligi: Śląsk II Wrocław - Wigry Suwałki 3:0 (Boruń 46, Bergier 56 k, 90) * Błękitni Stargard - Chojniczanka Chojnice 0:2 (Ryczkowski 26 k, Skrzypczak 35) * Górnik Polkowice - Lech II Poznań 4:0 (Piątkowski 1, 10, Sobków 51, Danilczyk 70) * Olimpia Elbląg - Stal Rzeszów 1:2 (Poliński 59 - Pieczara 46, 57, Goncz 90) * Znicz Pruszków - Sokół Ostróda 2:1 (Grudziński 35, Wichtowski 78 - Wolny 15) * Olimpia Grudziądz - Hutnik Kraków 1:2 (Criciúma 45 - Kiełsi 37, Sobala 67) * niedzielne mecze: Skra Częstochowa - Bytovia Bytów i Pogoń Siedlce - GKS Katowice zakończyły się po zamknięciu tego wydania tygodnika * pauzował: KKS 1925 Kalisz.

1. Górnik	22	48	46-18
2. Chojniczanka	23	47	41-19
3. GKS Katowice	21	47	43-22
4. Skra	21	40	32-18
5. Wigry	22	40	31-22
6. KKS 1925	22	34	32-24
7. Stal Rzeszów	22	34	33-28
8. Śląsk II	22	32	32-28
9. Motor	21	29	24-22
10. Bytovia	22	28	31-31
11. Sokół	22	27	29-30
12. Garbarnia	21	26	26-31
13. Pogoń	20	24	31-34
14. Hutnik	23	23	28-50
15. O. Grudziądz	23	23	22-38
16. Błękitni	23	22	21-47
17. O. Elbląg	23	21	25-35
18. Lech II	22	21	32-42
19. Znicz	23	20	20-40

W następnej kolejce - 3 kwietnia: Motor - Śląsk II (15:00).

Grupa 1: Powiślak Końskowola - Huragan Międzyrzec Podl. 3:1 * niedzielne mecze: Lutnia Piszczac - Bizon Jeleniec, Start Krasnystaw - Lublinianka i Orleża Łuków - Górnik II łączna zakończyły się po zamknięciu tego wydania, pozostałe zostały przełożone.

Grupa 2: Tomasovia - Unia Białopole 6:1 * Granit Bychawa - Kłos Gmina Chełm 3:0 * pozostałe mecze, w tym Świdniczanka - Kryształ Werbkowice zostały przełożone na 14 kwietnia.

na dystansie 200 metrów podczas rozgrywanych w miniony weekend w Lublinie zawodów Arena Grand Prix. 16-latka pokonała dystans w 2:09.81 s, przy okazji poprawiając także rekord Polski junierek w swojej kategorii wiekowej!

MAG

Akademiczki z Lublina przegrały decydujące, piąte starcie w 1. rundzie fazy play-off z Basketem Bydgoszcz 56:57 i zakończyły sezon Energa Basket Ligi Kobiet

Półfinał nie dla Pszczółki

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS były o krok od historycznego awansu do półfinałów Energa Basket Ligi Kobiet. Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka na niespełna pięć minut przed końcem piątego, decydującego meczu 1. rundy fazy play-off z Basketem Bydgoszcz wygrały 56:51. Niestety, w końcówce nasze akademiczki zupełnie się pogubiły i spotkanie przegrały!

Pszczółki w meczu z wicemistrzyniami Polski prowadziły przez blisko 36 minut! Basket tylko dwukrotnie był na plusie, tuż na początku spotkania po rzucie **Cierry Burdick** (2:0) oraz ... na końcu, gdy minutę i 33 sekundy przed końcową syreną, na 57:56 trafiła **Julie McBride**, jak się później okazało zapewniając swojej drużynie wygraną, dającą awans do półfinałów play-off. Lublinianki szansę na grę o medale pogrzebały w fatalnej końcówce, notując stratę za stratą (m.in. aż trzy błędy kozłowania), a także pudlując pięć wykonywanych rzutów. - Jesteśmy zawiedzeni. Przegraliśmy decydujący mecz jednym punktem. Oczywiście mogliśmy wygrać tę serię, ale stało się to, czego się obawialiśmy: wysła różnica w doświadczeniu między zespołami. Jeśli chodzi o nas, to zbudowaliśmy w tym sezonie zespół za zdecydowanie mniejsze pieniądze niż przed rokiem i gdyby ktoś nam przed rozpoczęciem rozgrywek powiedział, że tak się on skończy, wtedy bralibyśmy to w ciemno - powiedział po meczu **Krzysztof Szewczyk**, trener Pszczółki. **MAG**

PSZCZÓŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN - FALELOKIKOKI ROSMEDIA BASKET-25 BYDGOSZCZ 56:57 (18:13, 18:13, 12:19, 8:12)
Pszczółka: Bertsch 20, O'Neill 12 (1x3), Milazzo 8 (1x3), Fassina 3, Pavel 2 - Sklepowicz 6, Niedźwiedzka 5 (1x3), Poboży, Kośla.
Basket: McBride 14 (2x3), Evans 13, Burdick 10 (15 zb.), Michałek 5, Międzik - Stankiewicz 14, Boonstra 1.
Stan rywalizacji: 2-3. Do półfinałów awansował Basket-25.



W ostatnim meczu 1. rundy play-off w zespole Pszczółki szczególnie zabrakło punktów z ławki. Zmienniczki zdobyły ich tylko 11

ENERGA BASKET LIGA

Kto z kim zagra w play-off?

Koszykarze Pszczółki Startu Lublin zakończyli sezon zasadniczy Energa Basket Ligi z dorobkiem 17 zwycięstw i 13 porażek, co dało im miejsce w czołowej ósemce rozgrywek, a także zagwarantowało udział w fazie play-off!

O tym, ostatecznie na którym miejscu - szóstym, czy siódmym - uplasowała się nasza drużyna zdecydowało wczorajsze spotkanie Legii Warszawa z Kingiem Szczecin (zakończyło się już po zamknięciu tego wydania). W przypadku zwycięstwa zespołu ze stolicy lublinianie zajęli wyższe miejsce i o półfinały play-off zagrają z trzecim w tabeli Arged BMSlam Stal Ostrów Wlkp. Jeżeli wygrał King, stratowcy spadli na siódmą pozycję i w 1. rundzie zagrają z drugim zespołem sezonu zasadniczego Śląskiem Wrocław.

W pierwszym przypadku walkę w ćwierćfinałach nasz zespół roz-

pocznie na wyjeździe w najbliższą środę 31 marca, w drugim dzień później.

Mecze półfinałowe i finałowe w formie zamkniętego turnieju
Zarząd Polskiej Ligi Koszykówki podjął w ubiegłym tygodniu decyzję o rozegraniu meczów półfinałowych, finałowych oraz o brąz Energa Basket Ligi w formie zamkniętego turnieju. Rywalizacja rozpocznie się 14 kwietnia i potrwa najpóźniej do 7 maja.

Taka forma rozegrania kluczowych spotkań sezonu Energa Basket Ligi jest podyktowana troską o zdrowie i bezpieczeństwo zawodników oraz trenerów w czasie rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Szczegóły dotyczące miejsca rozegrania zamkniętego turnieju zostaną przekazane w tym tygodniu. Wszystkie spotkania na tym etapie będzie można zobaczyć w sportowych stacjach Polsatu. **MAG**

Nagrody za sezon zasadniczy

Trenerzy klubów grających w EBL wybrali MVP sezonu zasadniczego, najlepszego trenera, najlepszego polskiego zawodnika oraz gracza w obronie. Kto zdobył uznanie szkoleniowców?

MVP: Geoffrey Groselle (Enea Zastal BC Zielona Góra)

Najlepszy trener: Żan Tabak (Enea Zastal BC Zielona Góra)

Najlepszy polski zawodnik: Jakub Garbacz (Arged BMSlam Stal Ostrów Wlkp.)

Najlepszy zawodnik w obronie: Ivan Ramljak (Śląsk Wrocław) A jak głosował **David Dedek**, trener Pszczółki Start?

MVP: 1. Iffe Lundberg, 2. Geoffrey Groselle, 3. Janis Berzins; **Polak:** 1. Damian Kulig, 2. Łukasz Koszarek, 3. Aleksander Dziewa; **Obrona:** 1. Kris Richard, 2. Ivan Ramljak, 3. Jakub Garbacz; **Trener:** 1. Żan Tabak, 2. Oliver Vidin, 3. Wojciech Kamiński



KICKBOXING. W ogólnopolskim turnieju dla dzieci i kadetów „Piaseczno Open IX”

Danowcy wrócili do domu z workiem medali

18 medali, w tym aż 9 złotych zdobyli reprezentanci LKSW Dan Świdnik w ogólnopolskim turnieju kickboxingu dla dzieci i kadetów „Piaseczno Open IX”. Najlepiej ze świdniczan spisał się **Maksymilian Szłapa**, który wygrał rywalizację w pointfightingu w kat. 47 kg i zdobył puchar dla najlepszego kadeta młodszego w pointfightingu!

Zawody w Piasecznie od wielu lat są stałym punktem kalendarza danowców, dając szansę pierwszym startów młodszemu zawodnikowi, a starszemu - okazję do cennych sparingów. Nasi sportowcy ponownie okazali się jedną z czołowych ekip turnieju, wielokrotnie stając na podium. W indywidualnych startach medale zdobyli: **Leon Steć** (złoto soft contact dzieci młodsze +125 cm), **Antoni Hawrysz** (złoto pointfighting dzieci -24 kg), **Wiktor Szłapa** (złoto pointfighting dzieci -33 kg), **Maja Besztak** (srebro pointfighting kadetki młodsze -42 kg), **Jan Hawrysz** (złoto pointfighting kadeci młodzi -37 kg), **Igor Głowienka** (brąz pointfighting kadeci młodzi -37 kg, brąz pointfighting -42 kg), **Maksymilian Szłapa** (złoto pointfighting kadeci młodzi -47 kg, puchar dla najlepszego kadeta młodszego w pointfightingu), **Olga Krawczyk** (brąz pointfighting kadetki starsze -60 kg), **Kacper Głowienka** (złoto pointfighting kadeci starsi -42 kg, złoto pointfighting kadeci starsi -47 kg, brąz light-contact kadeci starsi -42 kg) i **Jakub Trzeźniak** (złoto light-contact kadeci starsi -57 kg, brąz pointfighting kadeci starsi -47 kg).

W walkach drużynowych kadetów młodszych „Pierwszy Dan” w składzie: **M. Besztak**, **I. Głowienka** i **J. Hawrysz** zdobył złoto, drużyna międzyklubowa „Koksy”, w której

oprócz świdniczanina **Jakuba Ślaza** walczyli **Natalia Kowalska** i **Mateusz Gorzelak** (Azja Pabianice) wywalczyła srebro, a „Drugi Dan” w składzie **Hanna Czubačka**, **Kacper Kuraś** i **M. Szłapa** - brąz.

- Szczególnie cieszy wynik w walkach drużynowych kadetów młodszych, gdzie LKSW Dan ra-



Leon Steć, najmłodszy w ekipie Dana, w Piasecznie zdobył złoto w soft contact dzieci młodszych pow. 125 cm

zem ze współpracującym klubem Azja Pabianice zajęły całe podium, pokonując liczne uznane marki pointfightingu, jak Go-Fight Łęczna, Orient Częstochowa czy Centrum Tang Soo Do Pionki. Rywalizacja w pierwszej trójce była niezwykle zacięta, a o złotym medalu zdecydował „złoty punkt” w dogrywce - co ciekawe, walczyli o niego dwaj zawodnicy Dana, Janek Hawrysz i wypożyczony do ekipy pabianickiej Kuba Ślaza - mówi **Piotr Bernat**, trener główny Dana. - Janek Hawrysz indywidualnie na drugim turnieju z rzędu zwyciężył w najliczniejszej kategorii imprezy (19 zawodników) pokonując w finale 5:2 aktualnego mistrza Polski z kat. -32 kg Pawła Bieleckiego z Go-

Fight Łęczna. Po raz pierwszy tytuł najlepszego zawodnika imprezy wśród kadetów młodszych zdobył Maksymilian Szłapa triumfując w dwóch kategoriach wagowych. Ciekawostką był fakt, że na turnieju bardzo dobrze zaprezentowali się... młodzi bracia naszych medalistów. Zarówno Antek Hawrysz, jak i Wiktor Szłapa wygrali swoje kategorie pointfighting wśród dzieci. Na wyróżnienie zasłużyli bracia Głowienkowie. Kacper tym razem mógł się zmierzyć z rywalami z klubu X-Fight Piaseczno, których zabrakło na Grand Prix w Mińsku Mazowieckim. W pointfighting zdobył dwa złota, ale przeciwnicy postawili mu bardzo wysoko poprzeczkę. W light-contact musiał tym razem zadowolić się brązem po przegranej z bardzo dobrym reprezentantem KSW Łuków Oskarem Dudzińskim. Igor Głowienka do złota drużynowego dorzucił dwa brązy w pointfighting, przy czym o przegranej w jednym z półfinałów zdecydował „złoty punkt” w dogrywce. Niespodzianką imprezy był start Kuby Trzeźniaka w light-contact. Kuba w swojej koronnej konkurencji pointfighting uległ w półfinale świetnie tego dnia dysponowanemu **Michałowemu Niebrzydowskiemu** z Ninja Academy. Start w light-contact potraktował szkoleniowo, tymczasem to tutaj rozwinął skrzydła, walcząc efektywnie, z dużą liczbą kopnięć. Ozdobą konkurencji walk była bardzo nietypowa sytuacja z rywalizacji drużynowej, gdzie Kacper Głowienka skutecznie zastosował na rywalu rzadko stosowaną technikę podcięcia, ku zaskoczeniu całego zespołu sędziowskiego - kończy szkoleniowiec danowców.

Działalność LKSW Dan wspiera Gmina Miejska Świdnik.

MAG

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA. Lubelska Liga Orlikowa 2021 Ogniska TKKF Omega

Bugała postrachem bramkarzy, jak dawniej w ekstraklasie

Za nami dziewięć spotkań 11. edycji Lubelskiej Ligi Orlikowej, organizowanej przez Ognisko TKKF Omega. - Już początek rozgrywek pokazuje, że będą niezwykle ciekawe. Nie brakuje zaciętych, wyrównanych spotkań, a także niespodzianek - mówi **Zbigniew Furman**, pomysłodawca i organizator zmagani piłkarzy-amatorów.

Sternik lubelskiego Ogniska ma powody do radości, bo zespół jego Omegi wygrał trzy mecze i przewodzi ligowej tabeli! - Na pewno to niespodzianka, ale nie popadamy w euforię. Wygraliśmy 3:2 z FC Kumple, jednym z faworytów, ale jeszcze wiele spotkań do rozegrania i sporo się zapewne wydarzy - dodaje.



Jedynka w pierwszym meczu przegrała po zaciętej walce z Omegą 2:3. Bramki w spotkaniu zdobyli: Andrzej Marczak 2 i Bartosz Marczak 3 dla zwycięzców oraz Grzegorz Martyna 2 dla pokonanych.

Najlepszym strzelcami po tygodniu zmagani są **Paweł Bugała**, była gwiazda Górnika Łęczna oraz **Dawid Adamczyk**. Obaj zdobyli

po sześć goli, przy czym Bugała, aż pięć trafień zaliczył w spotkaniu z „młodą” Omegą, wygranym przez Kumpli 6:3.

BAS

TABELA ROZGRYWEK

1. Omega	3	9	10-4
2. AleTaxi	2	6	12-3
3. Czarni	1	3	8-4
4. FC Kumple	2	3	8-6
5. WP WO Omega	3	3	11-13
6. LABEL	3	3	10-14
7. Jedynka	1	0	2-3
8. Spizarnia	3	0	1-15

NAJLEPSI STRZELCY

6 goli - Paweł Bugała (FC Kumple) - na zdjęciu, Dawid Adamczyk (LABEL)
5 - Piotr Sikora (Czarni), Bartosz Marczak (Omega)
4 - Marcin Orłowski (AleTaxi)



PATRONAT NOWEGO TYGODNIA. Wkrótce ruszy Wojewódzka Liga Oldbojów 35+

Można jeszcze się zapisać!

Manufaktura Futbolu zaprasza piłkarzy w wieku 35+ do udziału w I edycji Wojewódzkiej Ligi Oldbojów w piłce nożnej siedmioosobowej.

Do rozgrywek zgłosiło się już 9 zespołów: Frassati Fajslawice, MKS Siedliska, Gmina Chełm, KS Lublin, Raiders Hrubieszów, Znicz Siennica Różana, MOSiR Oldboy Włodawa, KS Uniszowice oraz Gardenmet Krasnystaw.

- Czekamy na ostatnich spóźnialskich. Zapisy potwierdzą do 9 kwietnia - mówi pomysłodawca i organizator rozgrywek oldbojów **Jacek Kosierb** ze świdnickiej Manufaktury Futbolu. - System turnie-

jowy, niskie koszty uczestnictwa, gwarancja sportowego współzawodnictwa w duchu zasad „fair play” - J. Kosierb zachęca zespoły do udziału w rywalizacji.

Zapisy drużyn klubowych i amatorskich będą prowadzone do 9 kwietnia!

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu **601 413 856** lub drogą e-mail: **jacek.kosierb@interia.pl**.

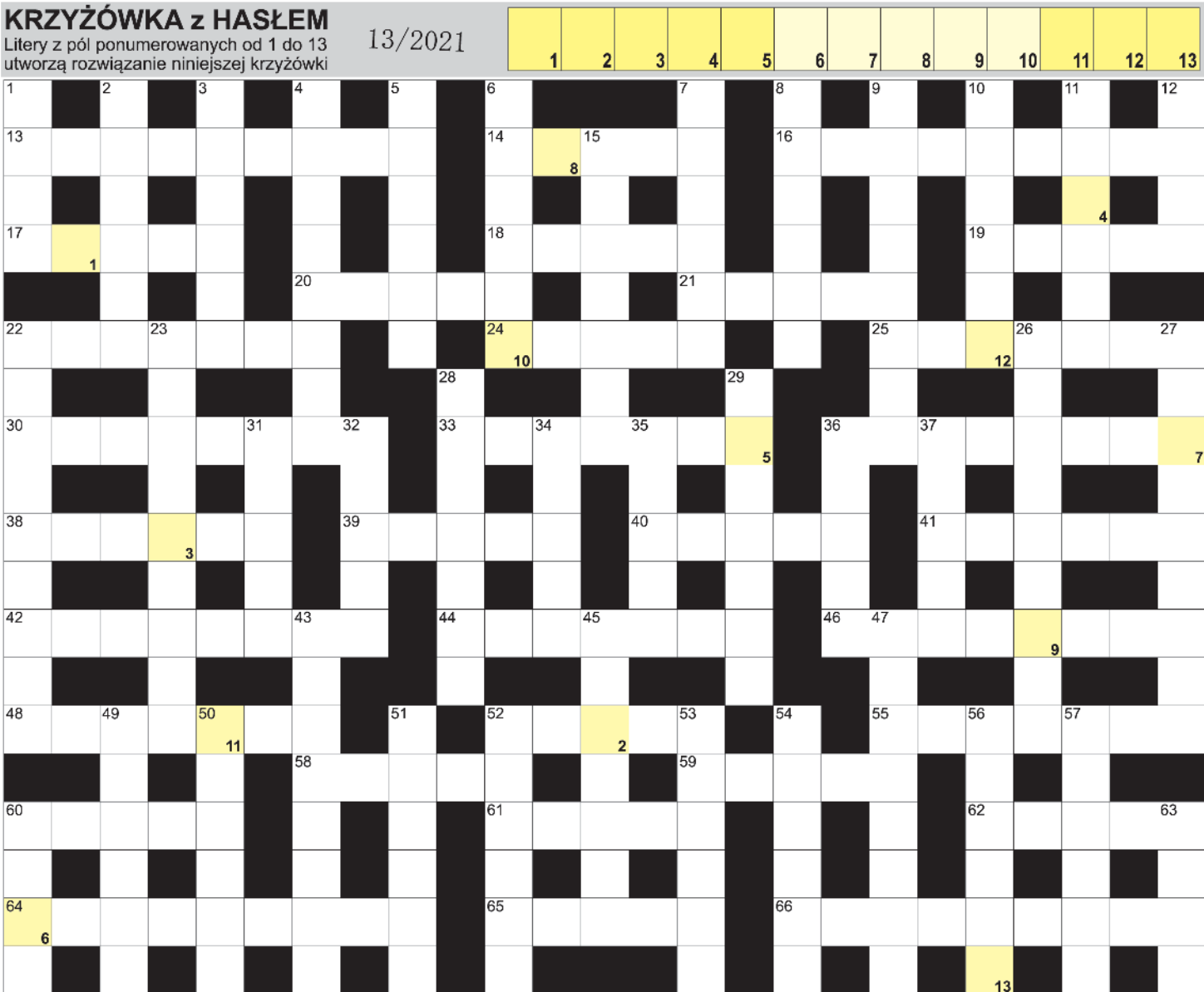
Start ligi zaplanowano na 24 kwietnia.

Redakcja „Nowego Tygodnia w Lublinie i Świdniku” objęła rozgrywki medialnym patronatem.

BAS

13/2021

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



POZIOMO: 13) sprawdza bilety w pociąg; 14) kolorowa na niebie; 16) makolągwa żółto-dzioba; 17) statki zamiast mostów; 18) porozumienie, układ; 19) narkotyki z maku; 20) stolica Burgundii; 21) herbata zielona; 22) paulinia nazywana ciernioplątem; 24) najmniejsze części pierwiastków; 25) iberis, roślina z kapustowatych; 30) ogląda telewizję; 33) zbędne kawałki, resztki; 36) kosmosdrom w Kazachstanie; 38) Władysław, generał spod Monte Cassino; 39) wnuczka stolnika Horeszki; 40) słynny filozof z Miletu; 41) surowiec dla cieśli; 42) ukochana Don Kichota; 44) ręczny w samochodzie; 46) imię żeńskie; 48) islandzkie miasto z plażą Langisandur; 52) wciąż od nowa wlatcza głaz za kare; 55) zsumowanie; 58) rodzinne miasto Richarda Wagnera; 59) "Ptasie" u Tuwima; 60) przyczyna, pobudka; 61) rzeka na mapie; 62) najdłuższa rzeka na Nowej Gwinei; 64) rywal; 65) społeczne lub budowlane; 66) francuski departament z Basse-Terre.

PIONOWO: 1) odprowadza kuchenne opary; 2) ze stolicą w Luandzie; 3) matka Bolesława III Krzywoustego; 4) norma, wzorzec, wzór; 5) nacisk, przymus; 6) napięta w gitarze; 7) samce owiec; 8) ciężyna fizyczna; 9) imię matki Hamleta; 10) stolica Komorów; 11) na pączku; 12) "Kordian i ..." Leona Kruczkowskiego; 15) różyczka lub ospa; 22) szwedzka wyspa z Visby; 23) ponowny wybór na prezydenta; 26) przeciwniczka w dyskusji; 27) planety jak Ceres i Pluton; 28) niemiecki samochód sportowy; 29) Święty Graal; 31) Henrik, autor "Dzikiej kaczki"; 32) mała Zuzanna; 34) biblijna pieśń religijna; 35) szczegół; 36) długi drog z hakiem; 37) górskie drzewa; 43) miasto Marcina Lutra; 45) kalifornijska to lew morski; 47) Piwowarski, reżyser; 49) odegranie się; 50) rysunek na koszulce; 51) czesne lub cło; 52) "... cynamonowe" Brunona Schulza; 53) zwrot słyszany sto razy; 54) gałąź rzeki; 56) oddychać głośno, z trudem; 57) ósma planeta od Słońca; 60) umowa międzynarodowa; 63) żrąca substancja.

stówka co tydzień!

KUPON -
krzyżówki
13/2021

Rozwiązania obu krzyżówek wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.

Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

100 zł za rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 11/2021 otrzymuje **Walentyna Kuszpa** (Kaplonosy), a nagrody niespodzianki - **Zbigniew Paluch** (Lublin) i **Beata Zarecka** (Chełm)

AKFON
www.akfon.pl

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS

Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14



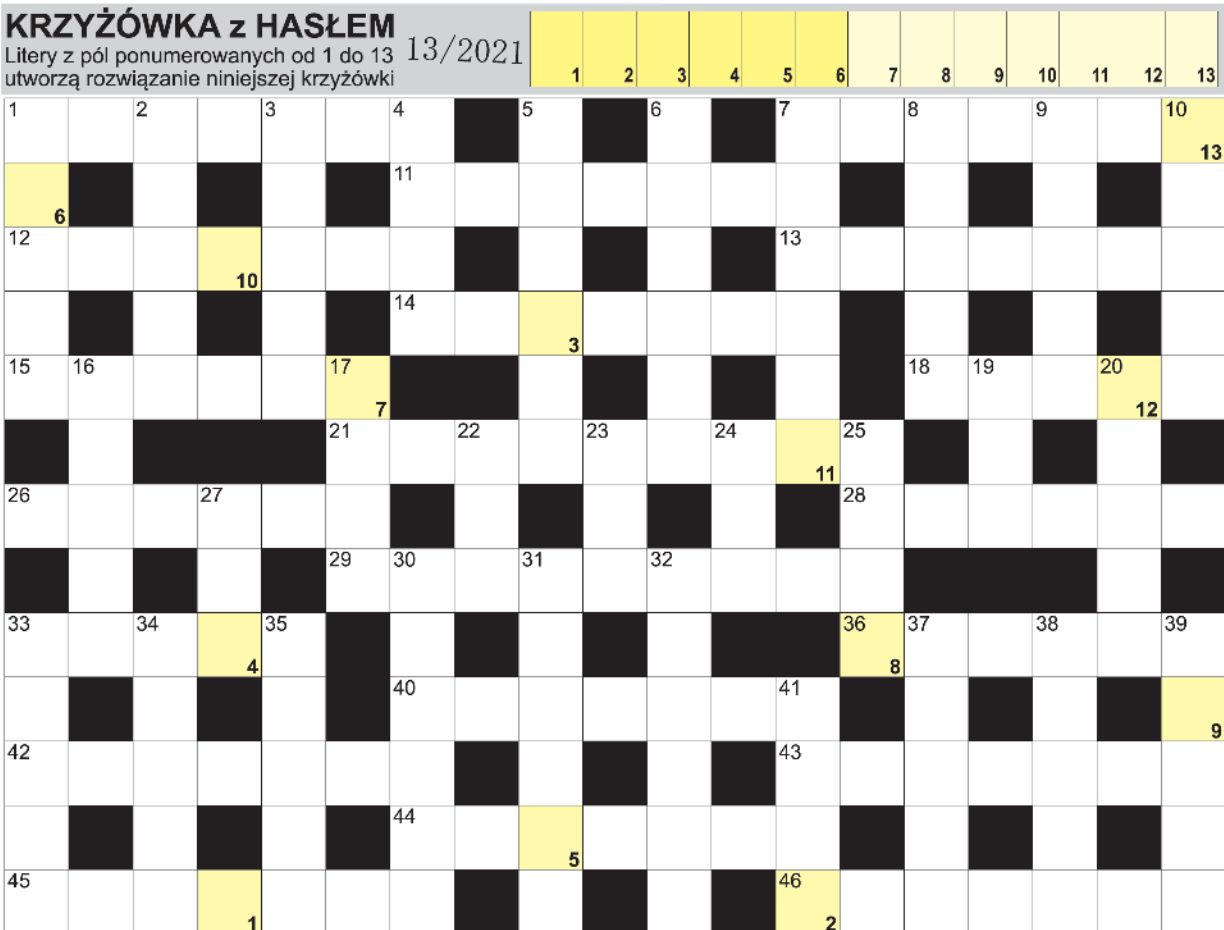
Rejestracja telefoniczna

TAXI z SMS

609 26 96 26
WYŚLIJ ADRES

13/2021

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



POZIOMO: 1) odchudzająca lub odmładzająca; 7) typowany na zwycięzcę; 11) przeszkłone pomieszczenie latami morskiej; 12) chusta podtrzymująca rękę; 13) zdrowe warzywo z ząbkami; 14) powieść historyczna Waltera Scotta; 15) śmierć pozorna; 18) gra na lodzie; 21) dyplomatyczne negocjacje; 26) olimpijska osada; 28) stolica Angoli; 29) domena Matejki i Picassa; 33) weselny dla młodej pary; 36) i Topor, i Garros; 40) emerytalny i powierniczy; 42) dialog; 43) pierwsza opłata za kurs; 44) z okienkami na dachu; 45) nawóz z odpadów roślinnych; 46) rzeka w Karpaczu.

PIONOWO: 1) fartuch lekarza; 2) polska marka rowerów; 3) Cl w chemii; 4) krewne mew; 5) płynie przez Quibdó; 6) w orszaku panny młodej; 7) mężczyźni; 8) rzymianin i turyńczyk; 9) początek dnia; 10) deserowe wino węgierskie; 16) Steinbach, niemiecka polityk; 17) jednostka masy; 19) Siwo, kurylski prąd oceaniczny; 20) Rodzinne miasto Wolfganga Petersena; 22) Katolicki Uniwersytet Lubelski krócej; 23) na plecach Świętego Mikołaja; 24) King Cole, słynny jazzman; 25) dawniej Wyspy Ombai; 27) długi skok; 30) nawierzchnia jezdni; 31) kopalnik górski inaczej; 32) Maria, była królowa Szkotów; 33) niskie ogrodzenie; 34) nie osobno; 35) metal na medale; 37) narkotyk z makówek; 38) sos prowansalski; 39) szósta litera alfabetu greckiego; 41) stos, hałda.

HOROSKOP NA NOWY TYDZIEŃ

